DZIEŃ HUTNIKA 1979

UROCZYSTA KONFERENCJA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

- Sztandar przechodni dla załogi ZK
- Dekoracja zasłużonych hutników odznaczeniami

W dniu wczorajszym tj. w czwartek 10 maja odbyło się z okazji obchodów tegorocznego Dnia Hutnika uroczyste posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego Kombinatu HiL. W konferencji, serdecznie witani przez zebranych, uczestniczyli: sekretarz KK PZPR — Henryk Michalski, I zastępca min. hutnictwa — Jerzy Woźniak, członek Prezydium CRZZ, przew. KRZZ — Antoni Dałkowski, wiceprezydent m. Krakowa — Andrzej Żmuda, sekretarz ZG ZZH — Antoni Iwancienko. Obecny był też konsul generalny ZSRR w Krakowie — Iwan Korczma; a także przedstawiciele bratnich hut Czechosłowacji, NRD, Węgier i kopalni „Lenin".

Tegoroczne święto krakowskich hutników, jak podkreślił w swym wystąpieniu przewodniczący KSR, członek KC PZPR, I sekretarz KF **Józef Nowotny**, obchodzimy w okresie 30-lecia naszego Kombinatu oraz w jubileuszowym 35-tym roku Polski Ludowej. Nasz wielki zakład powitał Dzień Hutnika licznymi osiągnięciami w pracy, zwiększył swą produkcję i wprowadził nowe jej asortymenty, obniżył koszty produkcji, stworzył lepsze warunki pracy i wypoczynku dla załogi.

Do chwili obecnej Kombinat HiL wyprodukował 83 milionów ton stali, 60 milionów ton wyrobów walcowanych, wybudował 5 komfortowych domów wczasowych oraz wiele różnorodnych obiektów socjalnych. Jest to nasz konkretny dorobek — wynik pracy całej załogi.

Ocenę wspólnej pracy w Kombinacie, w okresie od poprzedniego hutniczego święta do obecnego, przedstawił dyrektor naczelny **CZESŁAW DROŻDŻ.** Zwrócił on szczególnie uwagę na fakt, że załoga huty dołożyła starań i nie szczędziła trudu, aby odrobić zaległości produkcyjne powstałe na początku bież. roku.

Dyrektor wyraził serdeczne podziękowania twórcom sukcesów naszego Kombinatu — przodownikom pracy, wynalazcom i racjonalizatorom, aktywistom, ludziom dobrej hutniczej roboty.

Wysoką ocenę pracy naszej załogi dali również: min. **J. Woźniak** i sekr. **H. Michalski.**

Podczas obrad uroczystej KSR nastąpiło wręczenie Sztandaru Przechodniego Ministra Hutnictwa i Zarządu Głównego ZZH załodze Zakładu Koksochemicznego za zajęcie I miejsca w socjalistycznym współzawodnictwie pracy w roku 1978. Następnie Proporzec Przechodni Dyrektora Naczelnego Kombinatu HiL, Przew. Związkowej Rady Kombinatu i Przew. ZF ZSMP, otrzymała załoga Zakładu Wielkopiecowego za najlepsze wyniki we współzawodnictwie w okresie pięciolatki.

I oto nadszedł moment dekoracji najbardziej zasłużonych hutników odznaczeniami państwowymi. Z okazji tegorocznego Dnia Hutnika 1.019 pracowników naszego Kombinatu otrzymało odznaczenia państwowe, 17 — złotą, a 103 — srebrną Odznakę „Zasłużony dla Kombinatu HiL". Podczas obrad KSR nastąpił akt dekoracji tylko niektórych osób spośród odznaczonych. Odznaką i tytułem „Zasłużony Hutnik PRL" został wyróżniony mgr inż. **Jerzy Liszka** — kierownik Zakładu Walcownie Zimne Blach. Wiele dalszych wysokich odznaczeń państwowych i wyróżnień zostanie wręczonych na uroczystościach rejonowych Dnia Hutnika, które odbędą się w sali Szkoły Muzycznej.

W imieniu odznaczonych serdeczne podziękowanie za przyznane naszym hutnikom wyróżnienia złożył **Franciszek Majcherczyk** z Zakładu Koksochemicznego.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Międzynarodówki. **(jd)**

Fot. ST. GAWLIŃSKI

TEGOROCZNY DZIEŃ HUTNIKA przypada w rocznicę 30-lecia naszej dzielnicy i kombinatu. Jest więc szczególna okazja by budowniczym i hutnikom przekazać wyrazy najserdeczniejszego uznania i podziękowania za codzienny trud i wkład w nasze wspólne dzieło — budowę i rozwój naszego, socjalistycznego miasta.

A WIĘC WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO DRODZY HUTNICY! Dziękujemy Wam za pracę na rzecz osiedli, za patronat nad szkołami, przedszkolami... Patronat ten wyraża się w konkretnej pomocy i upiększaniu osiedli, naszego przecież miejsca na ziemi. Dziękujemy i życzymy Wam i Waszym Rodzinom dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności.

KOMITET DZIELNICOWY PZPR

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 19 (1167) 11–17. V. 1979 r. Cena 1 zł

Goście radzieccy w Kombinacie

W ostatni poniedziałek nasz Kombinat odwiedziła delegacja radzieckich metalurgów z ministrem Hutnictwa Żelaza tow. **Iwanem Pawłowiczem Kazaniecewem** na czele. W skład delegacji wchodzili m. in. towarzysze **Wiktor Romanowicz Józefowicz** — przedstawiciel ministerstwa, **Władimir Dimitriewicz Gurenko** — Dyrektor Departamentu Współpracy, **Stanisław Tichonowicz Pleskanowski** — Naczelny Dyrektor Kombinatu im. Lenina w Żdanowie, **Aleksander Michajłowicz Podżiwanow** — Dyrektor Techniczny Nowolipieckiego Kombinatu Metalurgicznego. Gościom towarzyszyli minister Hutnictwa tow. **Franciszek Kaim** — Dyrektor Generalny Ministerstwa tow. **Jerzy Stępień** oraz Dyrektor Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego tow. **Jan Stokłosa.**

W czasie krótkiego spotkania dyrektor naczelny Kombinatu HiL tow. **Czesław Drożdż** poinformował naszych gości o aktualnej produkcji jak i perspektywach dalszego rozwoju naszego Kombinatu. Następnie członkowie delegacji zwiedzili Walcownię Zimną Blach nr 2, Dolomitownię i Koksownię żywo interesując się stanem technicznym urządzeń, technologią oraz wynikami produkcyjnymi. Goście udali się też do Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, gdzie zwiedzili Walcownię Blach Transformatorowych.

Rolę gospodarzy pełnili także sekretarz KF tow. **Józef Węgiel** i przewodniczący ZRK tow. **Edward Cisowski** (OM)

Zasłużony Hutnik PRL

NIEWIELU JEST LUDZI w naszym Kombinacie, którzy nieprzerwanie przepracowaliby w swoim zawodzie dwadzieścia dziewięć lat, zwłaszcza sprawując kierownicze stanowisko. — No, może kolega Szczepański, szef Zakładu Transportu — doda mój rozmówca mgr inż. JERZY LISZKA, kierownik Zakładu Walcownie Zimne Blach.

Inż. Jerzy Liszka otrzymał w 1951 nakaz pracy po ukończeniu dwóch fakultetów w AGH: wydziału mechanicznego i metalurgicznego.

Początkowo inżyniera Liszkę zatrudniono w hucie jako pełniącego obowiązki kierownika Wydziału Konstrukcji Stalowych. Kiedy przystępowano do budowy Walcowni Zimnej wysłano go na przeszkolenie do Magnitogorska. Tam zobaczył z bliska urządzenia, którymi w niedługim czasie miał zarządzać. Bowiem po uruchomieniu Walcowni Zimnej Blach zostaje nadmistrzem. Hołdował zasadzie, że aby zostać dobrym walcownikiem, trzeba przejść wszystkie stopnie wtajemniczenia. Potem został kierownikiem wykańczalni, następnie planowania produkcji i kierownikiem wydziału. A kiedy przed siedmioma laty łączono Walcownię Zimną Blach z Karoseryjną w jeden zakład, został szefem zakładu.

CAŁE DWADZIEŚCIA DZIEWIĘĆ LAT, to lata pracy i współpracy z ludźmi. Jeśli on i zakład doszli w tym czasie do czegoś, to — jak mówi inż. Liszka — jest to zasługa przede wszystkim ludzi a zwłaszcza dozoru i kierownictwa. Boi się wymienić tylko kilku by nie urazić innych, ale na pewno wspomni o swoim zastępcy inż. Januszu Lisieckim, pracującym z nim od dwudziestu lat, o magistrze Stanisławie Kwartniku — ekonomiście zakładu czy głównym inżynierze Januszu Krakowiaku lub głównym elektryku inż. Mieczysławie Szeremecie. Ale z konieczności nie będzie to lista pełna, wyróżniająca tych wszystkich, dzięki którym zakład dziś wypracowywuje 9 miliardów złotych rocznej wartości produkcji dając państwu 1.300 tysięcy ton blach zimnowalcowanych.

Rządzić trzech i pół tysięczną załogą nie jest łatwo — mówi inżynier Liszka. Gdyby to była jednak załoga ustabilizowana — dodaje z żalem, moglibyśmy cuda czynić. Tymczasem stale trzeba uczyć nowych walcowania, obsługi, a to kosztuje, już nie chodzi o pieniądze ale czas. Drugie marzenie inżyniera? Nie mieliby kłopotów z jakością blach, gdyby Walcownia Gorąca była już zmodernizowana.

Niewielu jest walcowników w Polsce znających swój zawód jak inżynier Liszka. Lata studiów i praktyki zrobiły swoje. Doświadczenia najlepszych w świecie hut łącznie z japońskimi, radzieckimi, francuskimi i dziesiątkami innych, do których inżynier Liszka wyjeżdżał — dokonały reszty. Dziś, mówi inżynier — możemy powiedzieć o sobie, że nie odbiegamy od najlepszych hut w świecie, mogę to z całą odpowiedzialnością podkreślić.

A PRYWATNIE? Córka Magdalena kończy medycynę i za pół roku podejmie pracę w HiL jako stypendystka. To bardzo cieszy inżyniera. My ze swej strony możemy także dodać, że bardzo cieszymy się, że właśnie wczoraj nadano inżynierowi Liszce tytuł Zasłużonego Hutnika PRL, bo też w pełni na to miano zasłużył. I także prywatnie życzymy wszystkiego najlepszego!

M. OLEKSY

Hutnicy się bawią...

Jak co roku z okazji hutniczego święta odbędzie się szereg imprez rozrywkowych, rekreacyjnych i sportowych. Oto kilka informacji kiedy i gdzie bierzemy w nich udział.

UROCZYSTY GALOWY KONCERT dedykowany zasłużonym pracownikom Kombinatu Huta im. Lenina. Odbędzie się on w dniu 11 maja tj. w piątek w hali sportowo-widowiskowej KS Hutnik przy ulicy Igołomskiej w dwóch terminach: o godzinie 16 i o godzinie 19.30. W programie: występy znanych i popularnych artystów zagranicznych i krajowych, m. in. **Andrzeja Dąbrowskiego, Bolesława Gromnickiego, Pavela Hamela** z CSRS, **Steni Kozłowskiej, Tadeusza Rossa, Adama Zwierza** i **Ewy Wiśniewskiej. Nie wystąpi niestety zapowiedziany wcześniej Andrzej Rosiewicz.** W programie udział wezmą następujące zespoły baletowe i wokalne: „Sabat", „Mortales", „Ad Libitum", „Margaretki", zespół góralski „Hamernik" oraz zespół pieśni i tańca Domu Kultury Kombinatu HiL. Grać będzie orkiestra polskiego radia i telewizji pod kier. **Henryka Debicha.** Konferansjerkę poprowadzą: **Bogumiła Wander, Jan Suzin, Magda Sokołowska** i **Andrzej Jaroszewski.** Wstęp za zaproszeniami.

KONCERTY dla zakładów i wydziałów Kombinatu HiL pn. „W Nowej to Hucie piosenka" odbędą się w sali Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie w dniach 14, 15 i 16 maja o godzinie 14 i o godzinie 18. Koncerty te są dedykowane ludziom dobrej roboty, a w ich trakcie nastąpi dekoracja zasłużonych pracowników Kombinatu odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i hutniczymi.

O imprezach sportowych, turystycznych i rekreacyjnych informujemy Czytelników na str. 8.

35 LAT POLSKI LUDOWEJ 30 LAT NOWEJ HUTY

PRZYSZLI BUDOWLANI – OJCZYŹNIE

Podczas uroczystej akademii z okazji 1 Maja, 35-lecia PRL i 30-lecia Nowej Huty młodzież Zespołu Szkół Budowlanych Przyzakładowych KPGMB złożyła uroczyście meldunek o wykonaniu licznych prac społecznych na rzecz szkoły i miasta. „Od 1 września ub. roku przepracowaliśmy 5770 godzin a wartość robót szacuje się na około 50 tysięcy złotych... Pracowaliśmy na terenie Szpitala im. Żeromskiego, gospodarstwa rolnego w Czulicach, przedszkola, MDK, osiedli: Piastów, „Na Lotnisku".

— Zobowiązujemy się również — czytamy w dalszej części komunikatu — do przepracowania 5 tysięcy godzin na budowie patronackiej osiedla Na Lotnisku oraz przy wznoszeniu nowego internatu naszej szkoły.

W DNIU ZWYCIĘSTWA

Z inicjatywy Zarządu Fabrycznego ZBoWiD Kombinatu HiL odbyła się 7 maja br. uroczysta akademia z okazji Dnia Zwycięstwa.

Ppłk rez. WP **Aleksander Lewenda** omówił znaczenie uroczystości Dnia Zwycięstwa dla załogi Kombinatu. Wielu uczestników akademii brało bowiem bezpośredni udział w wojnie, uczestniczyło w wyzwalaniu ziem polskich. Następnie bardzo szeroko i wnikliwie omówił udział Zbowidowców w walce i pracy oraz w utrwalaniu władzy ludowej poseł na Sejm PRL, prezes ZF ZBoWiD **Kazimierz Kuraś.**

Podniosłym momentem akademii było wręczenie przez komendanta WKU ppłk dyplomowanego **Mariana Brzeskiego** nominacji na wyższe stopnie oficerów rezerwy. Wśród awansowanych hutników byli także pracownicy innych zakładów pracy z dzielnicy.

— W uznaniu zasług budowniczych oraz hutników — czytamy w Uchwale uroczystej KSR z okazji tegorocznego Dnia Hutnika — dla podkreślenia szczególnego wkładu w rozwój Kombinatu, Konferencja Samorządu Robotniczego na wniosek Dyrektora Naczelnego przyznaje 60 złotych odznak budowniczym Kombinatu oraz 17 złotych i 103 srebrne przodującym pracownikom Kombiatu Huta im. Lenina.

Prezentujemy listę ludzi czynu, udekorowanych odznakami „Zasłużony dla Kombinatu Huta im. Lenina".

Zasłużeni dla Kombinatu

ZŁOTE ODZNAKI OTRZYMALI:

Tadeusz Ciastoń, Stanisław Czosnyka, Henryk Doniec, Zbigniew Gawlikowski, Roman Jarczyński, Władysław Jakubczyk, Zygmunt Jakubowski, Eugeniusz Kasza, Kazimierz Kapryan, Stanisław Kossakowski, Adam Kuciński, Stanisław Kwartnik, Ryszard Łuczyński, Karol Matuśkiewicz, Czesław Płonka, Bohdan Rubiniak, Tadeusz Staniec.

SREBRNE ODZNAKI OTRZYMALI:

Kazimierz Adamczyk, Tadeusz Antosiewicz, Roman Atłasiński, Krystyna Barańska, Michalina Basista, Piotr Bernard, Kazimierz Biegański, Eugeniusz Bojdo, Roman Czarnecki, Jan Daniel, Jerzy Duda, Janina Dudziak, Stanisław Frączek, Władysław Gajda, Stefan Grzesiak, Władysław Gorazda, Stanisław Grzyb, Tadeusz Gut, Jan Grojec, Czesław Gawlowski, Henryka Hady, Kazimierz Helak, Stanisław Jabłoński, Zofia Jasińska, Eligiusz Jędrygas, Urszula Karkoszka, Ryszard Kordas, Władysław Kopeć, Stefan Koń, Edward Kowalski, Zofia Kosińska, Edmund Kostrobiec, Władysław Komisarz, Edward Kozera, Kazimierz Krystian, Elżbieta Kaczor, Jan Koprowski, Władysław Kotyza, Franciszek Knafel, Adam Kluzowicz, Stanisław Kościółek, Stanisław Karpierz, Wacław-Henryk Kmita, Józef Kukuczka, Andrzej Krysa, Piotr Kwaśnik, Leopold Krzanowicz, Tadeusz Kwatera, Kazimierz Lerka, Zdzisław Łapiński, Stanisław Łojek, Jerzy Migas, Stanisław Mrugała, Czesław Mularczyk, Adam Majcher, Zenon Majka, Eliasz Mróz, Jan Michoński, Alfred Marzec, Krystyna Martyna, Krystyna Moczan, Władysław Nowak, Julian Nowak, Anna Oleksiewicz, Jerzy Płachta-Płatowicz, Marian Piórkowski, Czesław Przybylski, Jadwiga Popowicz, Stanisław Połatyński, Stanisław Rajkowski, Karol Roże, Henryka Robakowska, Jan Rurarz, Jan Rzeczycki, Tadeusz Salomon, Jerzy Sarnecki, Henryk Schiff, Zbigniew Skwarek, Zofia Spyra, Feliks Sumek, Zygmunt Świerzewski, Marian Szczurek, Daniel Skonieczny, Stanisław Świątek, Marian Taborek, Zygmunt Toporkiewicz, Kazimierz Tokarczyk, Henryk Uchto, Józef Wiaderny, Anna Winiarska, Kazimiera Wójcik, Józef Wachciński, Władysław Wąs, Apolonia Wróbel, Jan Wyroba, Tadeusz Zaliński, Maria Zachariasz, Jan Zastawny, Bronisław Zielonka, Tadeusz Zięciowski, Roman Zgała, Franciszek Żmuda, Józef Żurek.

Wszystkim wyróżnionym składamy serdeczne gratulacje i podziękowania za hutniczy trud.

PS. Budowniczych uhonorujemy specjalnie na Dzień Budowlanych. Nie podajemy więc dzisiaj listy odznaczonych.

WIECZORNICA W KLUBIE „ABSTYNENT"

Zarząd Koła Terenowego TPPR dla oś. Ogrodowego, Hutniczego, Centrum A zorganizował w Klubie Dzielnicowym „Abstynent" os. Ogrodowe 15 w minioną sobotę wieczornicę dla uczczenia Dnia Zwycięstwa. Przemówienie okolicznościowe wygłosił mjr rezerwy LWP **tow. Mieczysław Książek.** Po przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja.

W części artystycznej wystąpił prof. Państwowej Szkoły Muzycznej nr 2 im. Karłowicza — mgr **Janusz Pater,** który wykonał na akordeonie sonatę Walerego Zołotariowa, co zostało przyjęte z aplauzem przez zebranych członków i sympatyków TPPR.

OD PROJEKTU

W Polsce na 10 000 pracowników przypada 210 projektów wynalazczych. Tymczasem sąsiedzi dystansują nas wyraźnie. W ZSRR 500, w CSRS 600, w NRD 700. Z wprowadzaniem nowej myśli technicznej, nowych rozwiązań nie jest więc u nas najlepiej. Dlatego bardzo cieszą wszelkie inicjatywy mające na celu ułatwienie tradycyjnie „ciernistej" drogi wynalazcy, oraz mobilizujące załogę do twórczego niepokoju gwarantującego nowe pomysły, a tym samym rozwój i postęp.

Do wydziałów w których wynalazca jest człowiekiem cenionym i szanowanym należy niewątpliwie TKJ HiL. Kolektyw Kierowniczy wydziału razem z Zarządem KTiR w dowód uznania dla racjonalizatorów zorganizowali 26 ub. m. w sali NOT spotkanie, w którym autorzy pomysłów mogli się podzielić uwagami i doświadczeniami.

Większość z 19 projektów wynalazczych zgłoszonych w 78 r. na wydziale TKJ dotyczy spraw BHP, oraz zagadnień jakościowych i organizacji pracy. Mimo iż liczba ta jest nieco zaniżona — wiele projektów zgłaszają pracownicy TKJ na wydziałach produkcyjnych — to i tak jakościowcy znaleźli się w pierwszej dziesiątce Huty. Do najaktywniejszych należą **Tadeusz Tylikowski, Stanisław Lakos** i **Włodzimierz Krochmal.** Dzielnie spisują się też panie. **Maria Dura** i **Janina Habriń** wygrały błyskawiczny konkurs racjonalizatorski udowadniając, że techniczne innowacje to nie tylko domena męskich głów.

Podczas spotkania przewodniczący koła KTiR inż. **Kazimierz Turek** *zaproponował,* by każdy z racjonalizatorów zdeklarował się w 79 r. z okazji 30-lecia HiL złożyć jeden projekt. Pomysł został przez ogół zaaprobowany, a młodzieżowcy podjęli się przedstawienia dodatkowych 10 projektów. Brawo!

W dyskusji były też głosy krytyczne.

We wrześniu wydział zamierza zorganizować I Giełdę Projektów Wynalazczych w kontroli jakości.

LESZEK RAFALSKI

Z tygodnia

■ Kolejna narada sekretarzy KZ oraz samodzielnych POP odbyła się 5 bm. i dokonała oceny udziału załogi Kombinatu w obchodach Święta Pracy; naradę prowadził sekretarz KF.

✲

■ Na naradzie przewodniczących RZ w dniu 8 bm. prokurator mgr Z. Bojanowska-Różyk przedstawiła informację o działalności Rejonowej Prokuratury w Nowej Hucie.

✲

■ Dobiegają końca społeczne przeglądy warunków pracy naszej załogi, prowadzone we wszystkich jednostkach; ich wyniki będą przedmiotem obrad zakładowych KSR-ów w m-cu maju.

✲

■ Komisja d/s Kobiet Pracujących, działająca przy ZRK, *prowadzi ankietowe badania sytuacji materialnej i socjalnej samotnych matek i rodzin wielodzietnych pracowników Kombinatu.*

✲

■ 3—5 bm. ZRK gościła delegację Domu Kultury Huty Koszyce, która podpisała umowę o współpracy i wymianie kulturalnej z naszym DKK; delegację przyjmował wiceprzewodniczący ZRK.

✲

■ Z końcem m-ca kwietnia zakończyły się zajęcia na rocznym Studium Wiedzy Związkowej i 50 aktywistom — słuchaczom Studium wręczono dyplomy podczas uroczystości zakończenia.

✲

■ 2 bm. obradowało plenum ZF ZSMP, które oceniło działalność społeczno-zawodową młodych pracowników Kombinatu w 1978 roku; w podjętej uchwale wytyczono zadania dla młodzieży na 1979 rok.

✲

■ Przedstawiciele ZG ZSMP przeprowadzili w dniach 3—4 bm. kontrolę i ocenę pracy fabrycznej organizacji młodzieżowej, ze szczególnym uwzględnieniem udziału młodych pracowników w życiu społecznym i w działalności produkcyjnej Kombinatu.

✲

■ ZF ZSMP organizuje, wspólnie z „Juventurem", wycieczkę do Związku Radzieckiego na trasie: Kijów — Rostów — Wołgograd — Moskwa w dniach 17 i 30 bm. i przyjmuje jeszcze zgłoszenia pracowników Kombinatu; koszt udziału 8.600 złotych.

(JCh)

Jak może się nazywać Góralski Zespół Regionalny? Oczywiście „Hamernik" bo tak w gwarze podhalańskiej nazywa się człowiek parający się tą profesją. Cała uroczystość — przebiegała bardzo szumnie, gośćmi chrzestnego obrzędu, w którym wykorzystano ludowe obyczaje związane z chrzcinami byli oczywiście członkowie innych zespołów artystycznych działających przy DKK, uroczystość miała miejsce w Klubie „Kuźnia" rodzicami chrzestnymi byli mgr DANUTA SZYMOŃSKA — dyrektorka DKK HiL oraz dyr. d/s pracowniczych HiL mgr BOLESŁAW SZKUTNIK. Na naszych zdjęciach prezentujemy dwie migawki z efektownego obrzędu. Fot. O. HUTNICKI.

DOKĄD PÓJDZIEMY?

Dom Kultury, ul. Majakowskiego 2 — 11.V godz. 16 i 19.30 hala KS „Hutnik" — Koncerty galowe z okazji Dnia Hutnika — z udziałem gwiazd estrady polskiej, zespołów Domu Kultury, Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi pod dyrekcją Henryka Debicha, w reżyserii Włodzimierza Gawrońskiego; 11.V godz. 19 — DKF „Kropka" — film „Nickelodeon" prod. USA, reż. Peter Bogdanovich; 14 V godz. 14 i 18, 15 V godz. 14 i 18, 16. V godz. 14 i 18 — „W Nowej to Hucie piosenka" — zasłużonym hutnikom 30-lecia Kombinatu HiL swój program z piosenką i tańcem dedykują zespoły Domu Kultury. (w Szkole Muzycznej). 16. V godz. 16 — Autorzy książki — pisarz i grafki. Lekcja biblioteczna dla młodszych klas szkół podstawowych.

Klub „Kuźnia" os. Złotego Wieku 14 — 11.V godz. 18.30 — DKF „Kuźnia" — sekcja dla dorosłych — film pt. „Omen" prod. USA, reż. Richard Donner; 11.V godz. 16.30 — DKF „Kuźnia" — sekcja dla młodzieży — film pt. „Królowa pszczół" prod. polskiej; 11.V godz. 18 — Uroczyste spotkanie kombatantów z okazji Dnia Zwycięstwa; 13.V godz. 15 i 17 — „Niedziela z bajką". „Bałwanek płynie do Afryki" — filmowa bajka dla dzieci prod USA.

Klub „Śródpole", os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17 a — 11.V godz. 17 — „Kenijskie Safari" — kolorowe przeźrocza prezentuje i komentuje dr Jan Brzozowski; 14.V godz. 18.30 — „Związek na dobre i złe" — prelekcja Mirosławy Kuszowej.

Klub Seniora, os. Na Skarpie 64 — 15.V godz. 17 — „Pustelnia pod trzema pyskami" — spotkanie autorskie z Władysławem Bodnickim. 17.V godz. 17 — Hutnikom dedykujemy... Koncert życzeń dla działaczy partyjnych i związkowych — emerytów Kombinatu HiL.

Klub Kombatanta ZBoWiD, os. Górali 23 — 17.V godz. 17.30 — „Islamska Republika Iranu Ajatollane Chomeiniego" — kolejny temat z cyklu: Aktualne problemy polityki międzynarodowej. Mówi dr W. Masiarz.

MANIFESTACJA PATRIOTYCZNA

Na zakończenie obchodów w miesiącu pamięci narodowej kombatanci-hutnicy Zakładowego Koła ZBoWiD Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Nowej Hucie wraz z młodzieżą OHP nr 17—4 zorganizowali piękną manifestację przy mauzoleum na Wzgórzach Krzesławickich, gdzie hitlerowcy w latach 1939—41 rozstrzelali 440 patriotów polskich oraz przy pomniku na miejscu straceń w Grębałowie, gdzie z rąk gestapo zginęło 80 zakładników przywiezionych z więzienia „Montelupich" w Krakowie.

O zmierzchu zbowidowcy wraz z 200 junakami, pod dowództwem Komendanta Hufca OHP Kazimierza BATKO przemaszerowali z pochodniami ulicami Nowej Huty i po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień przez prezesa Koła ZBoWiD HPR Karola CZOPKA oraz mgr Józefa BUGAJSKIEGO — zaciągnęli warty honorowe, zapalili znicze oraz złożyli ku czci poległych wieńce i wiązanki kwiatów.

Organizatorom uroczystości należą się słowa podziękowania za pamięć o poległych bohaterach oraz przekazywanie młodemu pokoleniu tradycji patriotycznych. (JB)

Koleżance
ZOFII KIJOWSKIEJ
wyrazy serdecznego głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca — składa
Kierowniczy Kolektyw i Załoga Wydziału Rur Zgrzewanych HiL

Tow.
STANISŁAWOWI CIESIELSKIEMU
wyrazy serdecznego, głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składa
Kolektyw Kierowniczy i Załoga Wydziału Rur Zgrzewanych HiL/P-63

Koleżance
ELŻBIECIE KACZKOWSKIEJ
wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu Ojca składają koleżanki i koledzy Działu Administracyjnego Zakładu Walcownie Zimne Blach.

30-LECIE NOWEJ HUTY ■ 30-LECIE NOWEJ HUTY ■ 30-LECIE NOWEJ HUTY ■ 30-LECIE NOWEJ HUTY

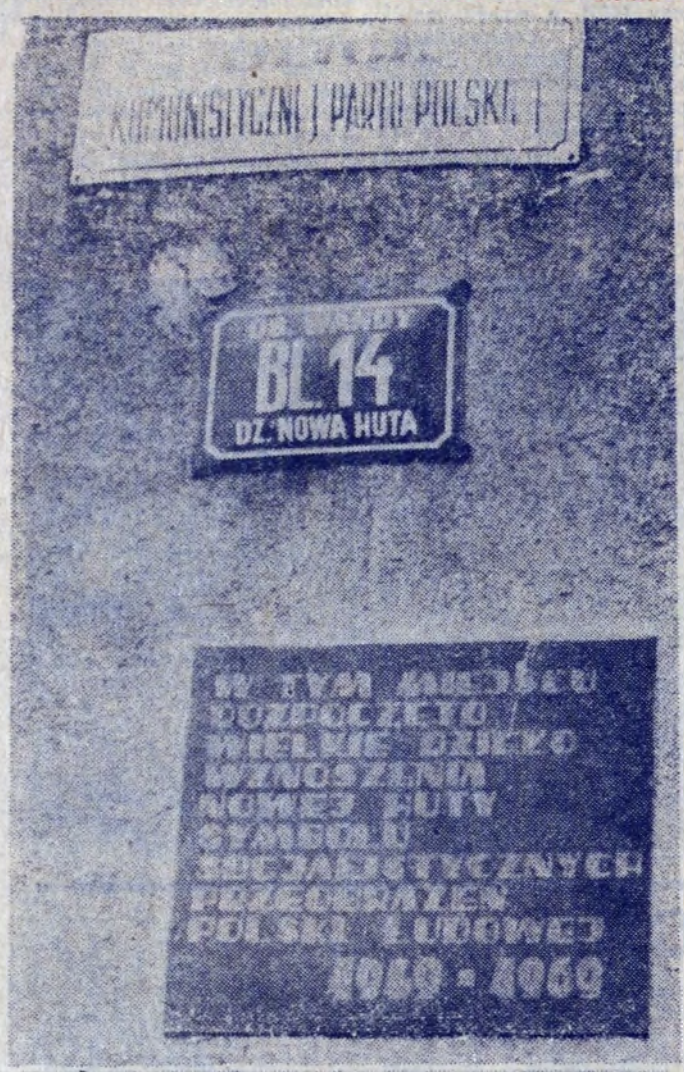

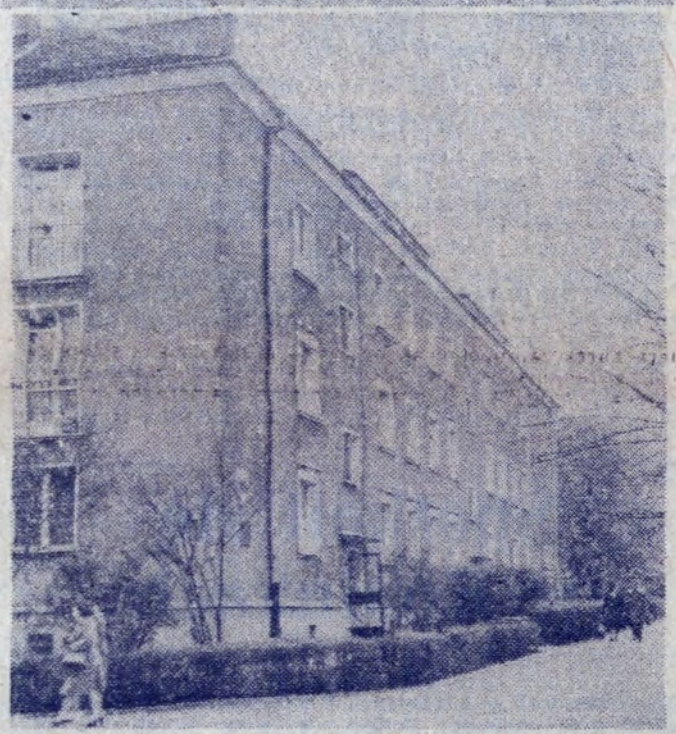

Fot. O HUTNICKI

Ludzie formują miasto

INŻ. ARCH. **TADEUSZ PTASZYCKI** BYŁ GŁÓWNYM PROJEKTANTEM HUTY GIGANT, KRYPTONIM TAKI TOWARZYSZYŁ PRZEZ PEWIEN CZAS PROJEKTOWANIU NASZEJ HUTY. TROCHĘ WARSZAWIAK, NIECO WILNIANIN — JAK SAM O SOBIE MÓWI — STUDIOWAŁ NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ, BRAŁ UDZIAŁ W OBRONIE WARSZAWY W 1939 ROKU, BYŁ WIĘŹNIEM OBOZU JENIECKIEGO W MIASTECZKU W OKOLICACH SZCZECINA I STAMTĄD, GDY NASTAŁ PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI, WYRUSZYŁ DO WROCŁAWIA. ZA ŚMIAŁE PLANY ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO ZNISZCZONEGO MIASTA ZYSKAŁ SOBIE U DZIENNIKARZY PRZYDOMEK INŻYNIER — WROCŁAW.

W niecałe dwa lata później przyjeżdża z oficjalną nominacją w kieszeni do Krakowa by realizować najśmielszą, najciekawszą koncepcję — nadać kształt miastu wznoszonemu od fundamentów.

Poniżej drukujemy rozmowę z inż. Ptaszyckim.

✲

— Proszę pana, przyjmuje pan na siebie w całości odpowiedzialność za obecny kształt dzielnicy Nowa Huta? Czy uważa pan ten kształt za rozwiązanie optymalne?

— Byłem budowniczym Nowej Huty z całą odpowiedzialnością do tego tytułu. Jako generalny projektant odpowiadałem za kształt całości, jako architekt za wydzielony temat jakim była budowa miasta, obecnie nazwanego dzielnicą. Osobiście czuję się emocjonalnie związany z tym kształtem jaki nadałem Centrum Dzielnicy.

Trzeba sobie przy tym otwarcie powiedzieć, że Huta jako kształt urbanistyczny to nie był wówczas żaden wynalazek realizowaliśmy zadanie — budowy miasta dla hutników, w przyspieszonym trybie oczywiście, przy posiadanych środkach, możliwościach, w posiadanych warunkach. Sądzę, że zrobiliśmy to niezmiernie uczciwie. Budowaliśmy miasto dla ludzi. Dbaliśmy o to, by w każdym osiedlu dla dziesięciu tysięcy mieszkańców była szkoła, dwa przedszkola i dwa żłobki. Wszędzie dużo przestrzeni i zieleni, szerokie ulice, pełna infrastruktura socjalna.

Te właśnie cechy bardziej wyróżniają stworzone wówczas realizacje niż jakieś odrębności stylowe. A styl reprezentowany przez zabudowę placu centralnego? Dużo klasyki. Była wówczas tendencja do szukania form spokojnych i zrównoważonych.

— To prawda, że wówczas zbudowane obiekty socjalne służą dziś dwudziestokrotnie większej społeczności. Ten sam szpital, kina, teatr, stare osiedla dogęszcza się — dzięki przestrzeniom — nowymi blokami. Lecz kształt dzielnicy ciągle budzi krytykę.. Twórcy założeń znają chyba tamte zastrzeżenia?

— Oczywiście! Podczas pamiętnej dyskusji w Związku Literatów na Krupniczej Julian Przyboś postawił mi zarzut, że ulice w Nowej Hucie biegną do nikąd.

„PAN SIĘ MYLI — ODPOWIEDZIAŁEM — CZYŻ MOŻE BYĆ LEPSZE ZAMKNIĘCIE WNĘTRZA ARCHITEKTONICZNEGO NIŻ TO, KTÓRE ZAMYKA ALEJĘ RÓŻ? SĄ NIM PRZECIEŻ WZGÓRZA KRZESŁAWICKIE. JA NIE ZBUDUJĘ NIC SZLACHETNIEJSZEGO W KSZTAŁCIE, A NIE POWINIENEM PRZYSŁANIAĆ ICH CZYMŚ GORSZYM".

Bo ja kocham przestrzeń. Tę miłość do przestrzeni wyniosłem z dzieciństwa spędzonego na mongolskich stepach. Bo dzięki swoim rodzicom miałem ogromnie interesujące dzieciństwo. Z ojcem profesorem geologii uniwersytetu petersburskiego wędrowałem z ekspedycją naukową w góry Hindukuszu, na pustynię Gobi, gdy nie miałem jeszcze 6-ciu lat. Matka jako pierwsza Polka — fizyk wędrowała wraz z nami. Działo to się w latach 1906—1907.

Stąd w moim projekcie miasta chciałem zachować te wartości jakie niósł krajobraz, w którym miałem pracować. Proszę popatrzeć od strony Placu Centralnego w stronę Wisły. Jakie perspektywy rozciągają się przed nami! Miałem koncepcję zrobienia tam zalewu i wykorzystanie wód Białuchy w celu stworzenia olbrzymiej płaszczyzny wód jako elementu krajobrazu i ośrodka sportów wodnych.

— Żeglarze wiązali z tym projektem wielkie nadzieje...

— Niestety, rzeczywistość nakłada wędzidło naszym marzeniom i tak było i w tym wypadku. Proszę zwrócić uwagę na wysokość zabudowy pierwszych osiedli. To nie był przypadek. Funkcjonowało jeszcze wtedy lotnisko, trzeba było dostosować wysokość zabudowy do wymogów bezpieczeństwa lotów. Chociaż teraz wycieczki zagranicznych urbanistów chwalą te stare osiedla za to, że zostały utrzymane w ludzkiej skali.

— Kto oprócz pana projektował Nową Hutę?

— O, są to wszystko liczące się nazwiska. Np. do konkursu na projekt obiektów administracyjnych HiL stawali m. in. Gut, Pniewski, najbardziej utkwił mi w pamięci projekt takiego przeszklonego pylonu zamykającego perspektywę ulicy i wgląd w panoramę kombinatu. Ja osobiście nie byłem zwolennikiem zamykania tej perspektywy. Budynki administracyjne HiL w obecnym kształcie są projektem Ingardena, Juszczyka i Bitny-Szlachty. Oczywiście nie jestem w stanie wymienić wszystkich pracujących nad realizacją tego wielkiego zadania jakim była budowa Nowej Huty. Moi współpracownicy to było około 120 inżynierów, techników, ekonomistów, był to olbrzymi sztab ludzi jeśli doliczyć do nich także budowlanych, których było wówczas na placu budowy około 30-tu tysięcy.

— Co Panu najbardziej utkwiło w pamięci ze zdarzeń tamtych lat?

— Koncert zespołu Aleksandrowa! Nie było wówczas amfiteatru, nie było żadnej sali, która mogłaby pomieścić tak liczną widownię. Zrobiliśmy prowizoryczną widownię na przestrzeni ograniczonej blokami, po prostu na podwórku jednego z zespołów mieszkalnych B-1. Niewielka estrada, kilka tysięcy słuchaczy na trawniku, na prowizorycznie zrobionych z desek i cegieł ławkach i widzowie w lożach, czyli oknach okolicznych bloków oraz widzowie na dachach domów.

To widowisko, burzliwa reakcja widowni, chłonność tych ludzi na sztukę i kulturę była argumentem dla urbanistów, że teatr w Nowej Hucie powinien być ogromny. W zamierzeniach miał zresztą być olbrzymi. Widownię dla 700 widzów, rozległe zaplecze zaprojektowali Janusz i Marta Ingardenowie. W rzeczywistym kształcie stał się mniejszy, ma jednak doskonałą akustykę. sprawdzaliśmy ją tuż przed wyborami do rad narodowych.

— Kandydował Pan podczas tych wyborów.

— Tak. I cieszę się, że uzyskałem wówczas bardzo dużą liczbę głosów. A potem jako radny toczyłem szereg bojów w interesie Nowej Huty. W związku z tym powstało szereg zabawnych powiedzonek, np. gdy zagarnąłem dla Huty transport ławek parkowych jadących do Krakowa Drobner wołał oburzony, że Młoda Huta siedzi, podczas gdy stary Kraków stoi.

Był jeszcze jeden dla mnie znaczący moment. Gdy obradowała konferencja Zakładu Osiedli Robotniczych w Warszawie i na salę wniesiono pierwszy bochenek chleba upieczony w nowohuckiej piekarni.

— Jest pan twórcą tej dzielnicy...

— O, NIE! PO PIERWSZE MIASTA SIĘ NIE BUDUJE MIASTO SIĘ FORMUJE. A CZYNI TO MURARZ, BETONIARZ, ARCHITEKT, NAUCZYCIELKA, HUTNIK I KRAWCOWA, KTÓRA WYWIESZA SWÓJ SZYLD NA DOMU, KAŻDY PRZECHODZIEŃ. ONI WSZYSCY, CI WSZYSCY LUDZIE, KTÓRYM PRZYSZŁO TAM ŻYĆ I LOS ICH ZWIĄZAŁ Z TYM MIASTEM SĄ W JAKIMŚ SENSIE JEGO BUDOWNICZYMI.

Rozmawiała: ANNA GORAZD

Moje spotkania z hutą

NIE URODZIŁEM się w Krakowie. Jak każdego nie z Krakowa spotkał mnie zawód, że kopiec Wandy taki mdły, tak słabo widoczny, daleko od Wisły i tak na uboczu usypany. Opowieści i historia mają swoją brązowienia cechę.

Moje spotkanie z Hutą zaczęło się od Kopca Wandy. Był luty 1949 roku, mroźny, słoneczny poranek, prawie przedwiośnie. Noc podróży z Wrocławia i taksówką sprzed dworca w nieznane, do Mogiły, a może dalej!

Szofer z ochotą opowiada: Tu coś się szykuje, są jacyś nowi ludzie, w ogóle poruszenie.

— Panie! Popatrz pan! Z Kopca widać daleko i dobrze.

WCHODZĘ STROMĄ ŚCIEŻKĄ, granitowy orzeł na pochyłym cokole, niska, metalowa barierka, wdeptana deska ławki. Kopiec opuszczony, bez opieki. Lecz istotnie widać z niego dobrze. Wysoki taras szerokiej doliny Wisły to przyszły teren Huty Gigant, a w tej stronie będzie Nowe Miasto, dalej w głębi rysuje się sylwetka Krakowa. Wpatruję się by zapamiętać zarys miejsca gdzie przyjdzie mi projektować miasto.

Przy Kopcu na dole krążył kierowca niespokojny o stan licznika: Zobacz pan, dobry znak. Od zagród zbliżał się specjalista od wszelkiej pomyślności — kominiarz. I już była nas pod Kopcem trojka.

— Jacyś — powiedział — po naszych polach łażą, paliki biją, port nowy będzie, czy co?

Pytanie to musiało na razie pozostać bez odpowiedzi.

W MOGILE STAŁA przy szosie karczma. Wstąpiliśmy na piwo. Ja piłem za pomyślność tego co miało tu powstać, oni dla towarzystwa i z pragnienia. Tak wyglądał tajemniczy początek.

Ogromnie dużo jak na jeden dzień. Od kilkunastu godzin trwa na Skarbowej narada. Komitet Budowy Nowej Huty w pełnym składzie, resortowi ministrowie, sekretariat, doradcy i kierownicy przedsiębiorstw budowlanych, energetyki, komunikacji, projektowania wezwani zostali do prac dla budowy nowego przemysłu i osiedli.

DZIEŃ DŁUGI i już późny wieczór a my niepokoimy się o program startu w tym pięćdziesiątym roku. Pytania o wszystko rzucane do wszystkich. O dokumentację, zatrudnienie, materiały i wszystkiego za mało, wszystkiego musi być więcej, i wszystko powinno być synchronizowane z kalendarzem w ręku.

Na szerokim korytarzu dawnej bursy św. Alberta kran i zlew. Piliśmy zimną wodę z tego źródełka. Pytano twardo. Ja odpowiadałem miękko, bo to jeszcze wszystko w sferze przewidywania, mało rachunku, niedużo konkretów, za to ogrom zapału.

U KOŃCA ZIELONEGO stołu poruszenie. Ktoś wszedł, kogoś szuka. Idzie wreszcie stamtąd od końca stołu nasz kierowca Bolek Karoń. Słyszę jego głos:

— Czy to można tak na głodnego cały dzień?

I położył przede mną z pół worka precli z krakowskiego dworca.

JEDLIŚMY SMAKOWICIE, bo wszyscy byli głodni, a komentarzy było co niemiara. Wyszliśmy o brzasku. Nie bardzo miałem gdzie wracać. Moje miejsce »numer 32« w wagonie sypialnym pociągu relacji Kraków-Warszawa było o czwartej nad ranem jeszcze gdzieś na trasie. Spacerowałem, odpoczywałem po nocnej naradzie. Podziwiałem miękki wiosenny świt. Jak tyle razy krążąc między swoim biurem w Warszawie a krakowskimi salami obrad.

TADEUSZ PTASZYCKI

30-LECIE NOWEJ HUTY ■ 30-LECIE NOWEJ HUTY ■ 30-LECIE NOWEJ HUTY ■ 30-LECIE NOWEJ HUTY

Hasło: „Na ratunek"! oznacza alarm, podjęcie natychmiastowej, pilnej akcji, której celem jest ratowanie zagrożonego życia człowieka. Gdy rozlega się hasło: „Na ratunek" wszyscy ludzie dobrej woli jednoczą się i stają do szeregu, aby nieść pomoc człowiekowi. Wykazywana w chwili takiego alarmu spontaniczna ofiarność jest najlepszym i najpiękniejszym świadectwem humanitarnych wartości spajających wszystkich ludzi na świecie

Dwa razy w ubiegłym roku stawali na zew tego hasła honorowi dawcy krwi z naszego Kombinatu. Dwa razy dowiedli, że zawsze, w każdej najtrudniejszej sytuacji życiowej, można na nich polegać.

Pierwszy raz hasło „Na ratunek" rozległo się ogłoszone przez Klub HDK HiL na prośbę matki rocznego Pawełka M. Dziecko miało wrodzoną wadę układu krążenia uniemożliwiającą należytą cyrkulację krwi w przypadku każdego wysiłku. Konieczna była natychmiastowa operacja serca, a wraz z nią transfuzja krwi. Na apel

Na ratunek!

o dostarczenie rzadko występującej grupy krwi A₂B Rh—, natychmiast odpowiedzieli członkowie Klubu HDK huty. I zresztą nie tylko oni. Nie ich już wina, że zabieg chirurgiczny kilkakrotnie był odkładany. Czas trwania alarmu przedłużył się do kilku tygodni. Wkradła się nerwowość. Dawcy krwi cierpliwie jednak czekali.

W końcu doszło do operacji Pawełka. W stacji krwiodawstwa zgłosiło się 8 osób oddając 2,6 litra krwi. Ofiara tych ludzi nie okazała się daremna...

W kilka miesięcy później hasło „Na ratunek"! rozległo się ponownie. Pomocy potrzebował Kazimierz K. — pracownik huty, który uległ w Wydz. P-61 ciężkiemu wypadkowi przy pracy. Rozdzwoniły się telefony, a odzew na apel o krew, tym razem grupy „B" Rh+, nadszedł natychmiast. Z różnych wydziałów huty zgłosiło się 28 honorowych dawców krwi, którzy oddali dla rannego kolegi ok. 8 litrów bezcennego leku.

Tacy są członkowie hutniczego Klubu HDK! Najofiarniejsi z ofiarnych, ludzie gotowi każdej chwili do oddania bliźniemu tego co przywykliśmy od wieków uważać za najcenniejsze: własnej krwi.

„Dzisiaj mnie — jutro tobie" — mówi znane przysłowie. Myśle, że zrozumienie głębokiej treści w nim zawartej, a jednocześnie — jakże prostej i zrozumiałej dla każdego powoduje, że akcja „Na ratunek" na pewno spotka się zawsze ze spontanicznym odzewem. (jd)

Będzie wiecha na konwertorze

Będzie, i to już niedługo, a stanie się to za sprawą załóg remontowych poddających właśnie „odmłodzającej kuracji" konwertor nr 1 huty. Piec ten, mocno już wyeksploatowany, został zatrzymany w dniu 1 maja ok. godziny 14. W harmonogramie, bardzo zresztą skrupulatnie obliczonym, zapisano: koniec remontu i oddanie pieca do ruchu po 25 dniach pracy. Już dziś jednak wiadomo, chociaż remont dopiero na dobre się rozkręcił, że wcale nie jest to ostatnie słowo załóg. Mówi się o skróceniu robót do 20 dni, a może jeszcze bardziej...

Właściwie nie sam konwertor jest tutaj najważniejszy. Remontowi poddano przede wszystkim kocioł konwertora, chociaż i przy okazji wyremontuje się również „gruszkę" pieca. Po prostu całość musi być jak nowa.

Technologia tego remontu nie ma swego odpowiednika, jest właściwie eksperymentalną operacją nigdy dotąd w Stalowni Konwertorowo-Tlenowej nie podejmowaną. Pomysł wyszedł od laureata nagrody m. Krakowa, kierownika Wydz. Cieplnego HiL mgr inż. **Tadeusza Sztaby.** Na czym ta jego innowacja remontowa polega?

Nie wdając się w szczegóły techniczne (to skomplikowane sprawy) powiem tylko, że... wymieniona zostanie jedynie część kotła, mianowicie jego dolny element. Ale element najważniejszy, najbardziej narażony na niszczące działania pyłów konwertorowych. Zaplanowany do przeprowadzenia „majstersztyk" polega na tym, aby nie ruszając zabudowy samego konwertora wyjąć poszczególne bloki ekranowe, z których każdy waży, bagatela, ok. 30 ton. Nie tylko ciężko tego dokonać, ale w dodatku brakuje miejsca!

„Operację" przygotowano wcześniej w najdrobniejszych szczegółach. Zanim do niej przystąpiono, próby i badania trzeba było wykonać na... specjalnie zrobionym modelu. Warunek był bowiem jeden, nie mogło być ryzyka, nie mogło być pudła! Już dziś mogę powiedzieć, że próby w pełni się powiodły, przewidywania sprawdziły się co do joty. Jeden za drugim blok został wydobyty i usunięty. Sukces? Za wcześnie jeszcze na bicie brawa, ale chyba sukces!

Remont wykonuje nasz hutniczy HPR, a współuczestniczy w nim: „Termoizolacja", „Elmont", Wydział Cieplny, Zakład Stalowniczy, Wydz. Aparatury Kontrolno-Pomiarowej, Wydziały W-17 i W-21.

W toku dotychczasowych prac wyróżniają się brygady HPR kierowane przez inż. **Henryka Dyszego,** „Termoizolacji" pracujące pod kierownictwem **Jerzego Kudasa.** Ponadto brygady utrzymania ruchu Wydz. Cieplnego na czele z kier. utrzymania ruchu tego wydziału inż. **Adamem Balickim.** Nieocenionej pomocy udzielają pracownicy hutniczego Transportu Kolejowego.

Tym przodującym brygadom, przypadnie zaszczyt postawienia na pierwszym konwertorze tradycyjnej wiechy. Z każdym dniem bliżej do tego uroczystego momentu wieńczącego dzieło remontowców.

(jd)

Fot. S. GAWLIŃSKI

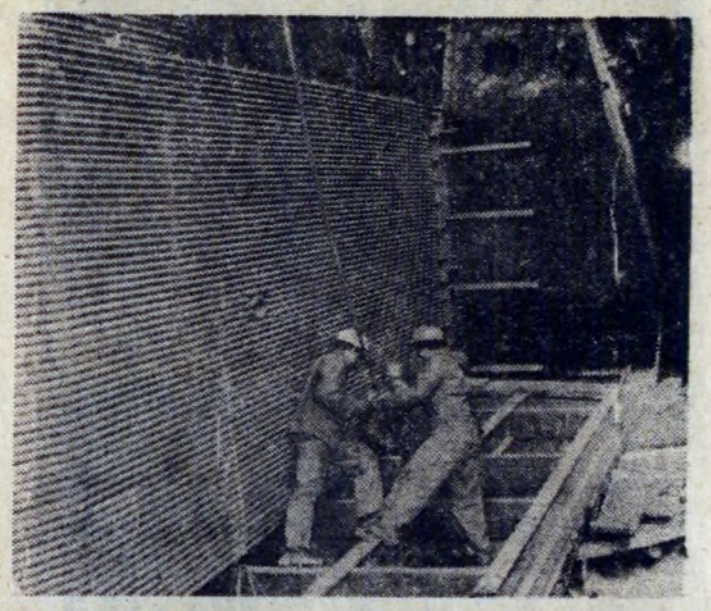

Biprostal — jubilatem

Leży przede mną wydawnictwo zatytułowane XXX lat w służbie hutnictwa żelaza i stali. Jest to wydana przez Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal" historia 30-letniej działalności tego nieodłącznie związanego swoją pracą z naszą hutą biura projektowego.

Opracowana przez **J. Folfasińskiego, K. Fuchsę i W. Motykę** monografia zawiera obok okolicznościowych referatów Ministra Hutnictwa mgr inż. **F. Kaima** oraz Dyrektora Biura „Biprostal" mgr inż. **B. Aksaka,** kronikę XXX lat biura, kalendarium wydarzeń, życia społeczno-politycznego, osiągnięcia wynalazcze pracowników, wykaz ważniejszych projektów opracowanych w biurze w ciągu XXX-lecia, wykaz pracowników, którzy zostali odznaczeni, wykaz wszystkich pracowników, którzy pracowali i nadal pracują w biurze, wycinki prasowe dotyczące pracy biura oraz bogaty album zdjęć tematycznie związanych z pracą biura a więc wiele zdjęć z Kombinatu.

Nasza huta musi pozazdrościć Biprostalowi takiego wydawnictwa!

Mgr inż. ALBIN KSIENIEWICZ

Próba systemu alarmowego

13 maja br. przeprowadzona zostanie próba systemu alarmowego na terenie miasta Krakowa a w tym i w naszej hucie. Będzie to okazja do przypomnienia załodze i szerokiemu ogółowi społeczeństwa obowiązujących sygnałów alarmowych.

Podczas próby zostaną nadane następujące sygnały: **alarm powietrzny:** dźwięk modulowany syren alarmowych przez 3 minuty z równoczesną zapowiedzią słowną poprzez Polskie Radio i Telewizję (trzykrotnie) Uwaga, uwaga! Ogłaszam alarm powietrzny dla..

Uprzedzenie o **zagrożeniu skażeniem:** 3-krotna zapowiedź słowna za pośrednictwem PR i TV: Uwaga, uwaga! Osoby znajdujące się na terenie... Może nastąpić skażenie z kierunku...

Alarm o skażeniach: w ciągu 3-ch minut modulowany dźwięk syren — przez 10 sek. z przerwami 15—25 sek. oraz zapowiedź słowna: Uwaga, uwaga! Ogłaszam alarm o skażeniach...

Odwołanie alarmu: ciągły dźwięk syren przez 3 minuty wraz z zapowiedzią słowną powtarzaną 3-krotnie: Uwaga, uwaga! Odwołuję alarm...

Warto dodać, że znajomość sygnałów alarmowych jest jednym z obowiązków każdego obywatela wynikającym z przepisów o obronie cywilnej zaś konieczność dokonywania sprawdzenia działania syren, styczników i central — warunkiem gwarantującym właściwe użycie systemu alarmowego w razie potrzeby.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Spotkali się w Koninkach

Coraz lepiej i aktywniej poczynający sobie Klub Honorowych Dawców Krwi, Kombinatu HiL zorganizował w dniach 4—6 maja ciekawą konfrontację w ośrodku wczasowym w Koninkach. Cel był taki: spotkać się w gronie honorowych dawców krwi, lepiej poznać się wzajemnie, porozmawiać o sprawach, które są członkom Klubu HDK bardzo bliskie. A jednocześnie chodziło o zajęcie się problematyką działalności Polskiego Czerwonego Krzyża — zasłużonej organizacji obchodzącej właśnie 60-lecie.

Współudział w zorganizowaniu tej konferencji zapewnił Zarząd Krakowski PCK, a gośćmi honorowych dawców krwi z Kombinatu HiL byli: przew. Wojewódzkiej Komisji Krwiodawstwa PCK w Krakowie prof. **Marian Doleżal,** przew. Komisji Opieki Społecznej ZK PCK, weteran działalności PCK dr **Henryk Wirski.** Uczestniczyli także w konferencji przedstawiciele PCK, przemysłowej służby zdrowia oraz dwóch dzielnic Krakowa. Dziwiła natomiast nieobecność najbliższych Klubowi HDK przedstawicieli naszej, hutniczej przemysłowej służby zdrowia z Kombinatu. Przeżywamy teraz jednak tyle imprez, że na przeszkodzie stanął bez wątpienia brak czasu.

Nie wszystkie spotkania doszły do skutku w Koninkach (nie odbyło się spotkanie z delegatami na VII Zjazd PCK). Ale udało się najważniejsze, po którym działacze HDK tyle sobie obiecywali — z władzami Kombinatu. Przybyli do Koninek: przewodniczący Związkowej Rady Kombinatu **Edward Cisowski** i prezes Zarządu Fabrycznego PCK HiL dyr. **Marian Ratusz.**

Interesujące było szczególnie to spotkanie. Podczas poprzednich mówiono także o ciekawych i ważnych sprawach, o historii PCK, o rozwoju ruchu HDK w Polsce i na świecie. W tym zaś przypadku temat był bezpośrednio wszystkich dotyczący: **chodziło o zapewnienie większej, serdeczniejszej pomocy ze strony władz Kombinatu, dla jakże ważnej, społecznej i humanitarnej działalności Klubu HDK HiL.** Mówili więc honorowi dawcy krwi o wszystkich swych trudnościach i bolączkach, wysuwali postulaty. Przedstawiciele kierownictwa Kombinatu wysłuchali ich z uwagą i obiecali pomoc.

O jakie tu konkretnie idzie sprawy? Wspomnę o kilku najważniejszych. Klub HDK postuluje uruchomienie stałego punktu pobierania krwi w bardziej niż obecnie dogodnym miejscu, w rejonie Dyrekcji Huty (obecne usytuowanie punktu w Walcowni Zimnej Blach nie zdaje egzaminu). Działacze HDK pilnie oczekują przydzielenia im jakiegoś lokalu w Domu Kultury Kombinatu, gdzie mogliby spotykać się, szkolić, odbywać spotkania i organizować wystawy swego dorobku. Lokal taki bardzo sprzyjałby działalności klubowej i z pewnością wpłynąłby na ożywienie honorowego oddawania krwi. Jeden z dalszych postulatów dotyczy załatwienia sprawy finansów dla Klubów HDK (mogły by one powstawać np. z opłacania chociaż małej części oddawanej krwi). Mówiono również o potrzebie zacieśniania współpracy Klubu HDK z młodzieżą huty (nie jest ona ciągle należyta, a młodzież powinna w tej współpracy grać pierwsze skrzypce). O konieczności otoczenia honorowych dawców krwi lepszą opieką socjalną przez Kombinat, udzielania im dni wolnych po oddaniu krwi, przydzielania wczasów, organizowania wypoczynku. O potrzebie rozwinięcia większej propagandy wokół spraw HDK.

Przedstawiciele PCK i kierownictwa huty ze zrozumieniem odnieśli się do tych postulatów i przyrzekli pomoc. Działalność Klubu HDK powinna więc w hucie nabrać jeszcze większego rozmachu, powinna stać się wzorem dla innych zakładów w Polsce.

O randze i znaczeniu jakie odgrywają sprawy honorowego krwiodawstwa świadczyć może chociażby wpis tej treści dokonany podczas konferencji do księgi pamiątkowej. **„Chylimy czoła przed honorowymi krwiodawcami Kombinatu HiL. Stawiamy ich jako wzór cnoty obywatelskiej. Spotkanie, jakie z Wami przeżyliśmy w Koninkach pozostawi bardzo miłe wspomnienie. Życzymy dalszych owocnych osiągnięć, zwiększenia szeregów honorowych dawców krwi dla dobra społeczeństwa polskiego.** **(jd)**

Jak rodzi się autorytet?

Pierwsze inżynierskie szlify zdobywał mgr inż. **TADEUSZ FRANCZAK** jako świeżo upieczony absolwent Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Był w tej uczelni st. asystentem. Inżyniera więcej jednak niż dydaktyka pociągał przemysł. Rwał się do bezpośredniej konfrontacji tego co nauczył się podczas studiów z wymaganiami hutniczej praktyki.

W roku 1955, pełen zapału i planów na przyszłość zjawił się w Kombinacie Huta im. Lenina Przed młodym inżynierem rozciągało się szerokie pole do działania. Objął pracę w Pionie Głównego Energetyka. Bardzo szybko awansował: został zastępcą szefa ds. elektrycznych.

Trzeba od razu wyjaśnić, jaki to w dziejach Kombinatu był okres, gdy inżynier Tadeusz Franczak wziął się za sprawy elektryczne przyszłego hutniczego giganta. Był to trudny czas powstawania krakowskiej huty, nadawania jej kształtu nowoczesnego zakładu. Roboty — huk. Terminarz zajęć zapełniony bez najmniejszej luki, od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora.

Trzeba było opiniować projekty pod względem rozwiązań z zakresu elektryki i automatyki. Uczestniczyć w wydziałowych komisjach odbioru, bo to przecież czas rozruchu i uruchamiania pierwszych wydziałów Kombinatu. Pracom tym poświęcił się inżynier Franczak bez reszty rzucając na szalę swą wielką ambicję. Być inżynierem, to znaczy zawsze znajdować się w centrum spraw techniki, wpływać swą pracą, aby zawierała wszystko co najlepsze i najnowocześniejsze. Po to oczywiście ażeby jak najlepiej służyła załodze. I tak oto, w trakcie bardzo intensywnej pracy, zrodziło się szczególne zainteresowanie inż. Tadeusza Franczaka — automatyzacją. Z czasem zainteresowanie to przerodzi się w jego wielką życiową pasję, oraz w inżynierską przygodę.

Nie ma w naszym Komitecie takiego wydziału, w którym nie byłaby zawarta jego praca! Szczególnie duży wkład twórczej myśli i pracy wniósł w przystosowanie napędów elektrycznych maszyn i urządzeń hutniczych do zwiększonej wydajności. Myślę tu przede wszystkim o „wyduszeniu" większej mocy z napędów urządzeń Walcowni Zgniatacz, Walcowni Gorącej Blach, Walcowni Slabing jak też i o doskonaleniu wielu urządzeń w Stalowni Konwertorowej, w Wydziale Wlewnic, w Tlenowni Technologicznej, Aglomerowni, Wielkich Piecach i Stacji Transformatorów.

Jeden z bliskich współpracowników inżyniera mówi mi:

— *Proszę koniecznie wspomnieć, że inż. Franczak jest autorem szeregu nowych koncepcji i rozwiązań technicznych przynoszących bardzo duże oszczędności hucie a także całej gospodarce narodowej. Przykładów można by przytoczyć wiele, ograniczę się do kilku. Jego był pomysł zastosowania nowego sposobu prowadzenia linii kablowych wysokiego napięcia na galeriach napowietrznych. Jego bezpośrednią zasługą jest wprowadzenie nowego układu chłodzenia silników głównych napędów walcarek grupy wykańczającej Walcowni Gorącej Blach, co umożliwiło zwiększenie produkcji. Z jego też inicjatywy zainstalowane zostały urządzenia dyspozytorskie i systemy komputerowe dla sterowania procesem wytapiania stali. Duży, wprost nieoceniony wkład pracy, wniósł przy modernizacji czynnej w hucie aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki. Przyczynił się do unowocześnienia wielu urządzeń w Walcowni Drutu, usprawnił funkcjonowanie kotłów Siłowni, wprowadził sterowanie procesami technologicznymi przy pomocy maszyn liczących. Zainicjował...*

Myślę, że nie wystarczyło by miejsca na całej nawet kolumnie gazety, aby wymienić inicjatywy i usprawnienia techniczne wprowadzone przez głównego automatyka huty mgr inż. Tadeusza Franczaka. Zasługi ma bowiem ogromne.

Postać ta interesuje mnie jednak jeszcze jako szef i jako człowiek.

— *Pion nasz jest duży, liczy ponad 500 osób, tak dużym zespołem niełatwo jest kierować. Mamy szefa wymagającego, od siebie i od drugich, ale bardzo sprawiedliwego. Po prostu lubimy go i szanujemy!*

— *Inżynier Franczak jest człowiekiem bardzo bezpośrednim i skromnym. Nigdy nie dostrzegliśmy u niego śladu zarozumialstwa. Jest bardzo życzliwym przełożonym. Zawsze można do niego przyjść, zwrócić się ze swymi kłopotami. Wysłucha, doradzi, pomoże.*

— *Mimo swych licznych obowiązków służbowych jest działaczem społecznym, aktywnie pracuje w SiTPH, przewodniczy sądowi konkursowemu na wybitne rozwiązania z zakresu techniki przy Oddziale Województwa NOT. Aktywny członek Partii.*

Miło słuchać takich opinii współpracowników. Świadczą one, że inż. Franczak zaskarbił sobie niekłamany autorytet u załogi, że jest lubiany i ceniony.

Rysując tę bardzo sympatyczną sylwetkę inżyniera — hutnika rozumiem, że wysokie odznaczenie państwowe jakie ostatnio otrzymał w pełni odzwierciedla jego zasługi i wielki wkład pracy. Mgr inż. Tadeusz Franczak — główny automatyk HiL udekorowany został w Warszawie z okazji Święta 1 Maja Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Serdecznie gratulujemy! (jd)

VII DNI FOLKLORU

Piękne i interesujące są założenia ideowo-artystyczne bloku imprez oglądanych w ramach „Dni Folkloru", a organizowanych przez Dom Kultury Kombinatu HiL. Każdorazowo — już od 7 lat — przyświeca im cel zasadniczy: pokazanie jak najszerszemu ogółowi środowiska miejskiego, sztuki, ludowej, będącej od wieków dziełem nad wyraz barwnym i żywym. To dotyczy śpiewu, muzyki, tańca i ubiorów regionalnych. Ale folklor ludowy to także malarstwo, rzeźbiarstwo, wycinankarstwo, no i hafciarstwo. Na pokazie tych właśnie form, w VII Dniach położono szczególnie duży nacisk, urządzając w Galerii „Rytm" bogatą wystawę prac należących do kilkunastu twórców nieprofesjonalnych. Wystawa ich osiągnięć czynna będzie przez kilka tygodni, można zatem obejrzeć ją osobiście, a nawet zakupić dowolną rzeźbę czy obraz.

Nie można już natomiast oglądnąć kapel ludowych i zespołów regionalnych, których w bież. Dniach występowało trzy — co jedna to lepsza! Szkoda tylko, że szczególnie zimna pogoda nie pozwoliła im zaprodukować się pod gołym niebem. Przez ten przejmujący chłód, do przedsięwzięć niezrealizowanych, należy także zaliczyć planowany kiermasz, co rzecz jasna — jedno i drugie — wpłynęło nieco zubożająco na całość tej tak pożytecznej imprezy.

(OKT.)

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Wielki Dzień miał miejsce w życiu pani Ireny Hołubowicz 5 maja br. W tym dniu czcigodna mieszkanka Nowej Huty obchodziła swoje imieniny a zarazem SETNE URODZINY.

Szanowna Jubilatka ciesząca się dobrym zdrowiem, w tym dniu podejmowała gości — opiekunów z Ośrodka Opieki Społecznej ZOZ nr 2, którzy otaczają ją serdeczną opieką od trzech lat...

Dołączamy się do serdeczności i życzeń — wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia i radości na następne stulecie życzy Redakcja.

Nowa Huta Witolda Zechentera

„Ty jesteś dzieckiem moich oczu
dzielnico w dorzeczu stali
bo znałem jeszcze stare chaty
łąki zielone
drzewa
kwiaty
i łany zbóż
co były twymi rodzicami."

A w następnych słowach wiersza „Nowa Huta" z tomiku „Godzina zmierzchu" (WL, 1976) był podziw i afirmacja dla pióropuszów dymu w cieniu kopca Wandy, wysokościowców, „płomiennych gęb piekielnych pieców", które „zjadają dawne wioski, by dać przyszłości inny chleb — stalowy". Nie kunszt wersyfikacyjny, ale sens tych wersów był bardzo typowy, bardzo „zechenterowski". Te słowa zawierały bowiem sercem dyktowane uczucia i do przyrody, i do narodowych tradycji, i do tego, co wartościowe w naszej współczesności. A taki był właśnie **Witold Zechenter**, krakowski pisarz — poeta, prozaik, tłumacz, satyryk, publicysta, autor książek dla dzieci, niezrównany felietonista radiowy. Swą obecność zaznaczył bardzo obszernie w kulturalnym życiu Krakowa — prócz wiernej służby publicystycznej, działał na niwie teatralnej, estradowej, społecznej.

Sięgam do wycinków z jego felietonów. W lutym 1970 r., pisząc recenzję z książki R. Sieniawskiej „Nowe życie w nowym mieście" uzupełniał rozdział „Nowa Huta w publicystyce i literaturze", podkreślał społeczną rangę spotkań pisarzy z budowniczymi Nowej Huty, pisał o „okazjach" dowożących literatów na spotkania, o barakach i stołówkach jako miejscu spotkań, o pionierskim charakterze tych kontaktów. Znał to z autopsji z pierwszych lat 50-ych, a potem bywał w Domu Kultury HiL i w Klubie MPiK przy placu Centralnym. Już Go tu nie spotkamy. Jego miłujące stary i nowy Kraków dobre serce przestało bić przed rokiem — 28 kwietnia 1978 roku.

T. Z. BEDNARSKI

CZY PROBLEM PONAD JEDNOPOKOLENIOWY

Przed 16 laty oddano do użytku pierwsze bloki mieszkalne w tzw. Nowych Bieńczycach. Była to bardzo miła chwila dla mieszkańców nowego osiedla. — Pilność wejścia do własnego mieszkania przesądziła o niewytykaniu budowniczym usterek, zresztą drobne można było usunąć we własnym zakresie. Jednakże wśród pożyci, których odbiór podpisywano było gniazdko anteny radiowej i telewizyjnej, którego przekazujący mieszkanie nie wykreślali z długiej listy komfortu, choć budowlani przeoczyli jego instalację. Wprawdzie na dachach domów założono specjalne wysięgniki do anten, ale nic ponadto. Gorzej, bo nie dokończono instalacji piorunochronnej, podprowadzając odpowiednie przewody z dachu tylko do parteru. Nie starczyło czasu, ochoty czy materiału? — I tak to już leci 16 lat.

Na osiedlu wyrosło już nowe pokolenie, a te proste a jakże ważne współcześnie urządzenia jakoś wyróść nie mogą. — Oczywiście zwracano niejednokrotnie uwagę administracji osiedla na tę sprawę co jednak kwitowano obojętnością bądź ironizowaniem.

Może nowa, spółdzielcza administracja coś konkretnego wyduma. Sterczące nieestetycznie na dachach prywatne anteny, przy braku odgromników, stanowią potencjalne niebezpieczeństwo dla życia mieszkańców bloków, bo pioruny wobec nadchodzącego lata uderzać będą coraz gęściej.

LIDIA LECHOWICZ

UPORZĄDKOWAĆ OTOCZENIE ZALEWU

Otoczenie nowohuckiego Zalewu, miejsce spacerów i niedzielnego relaksu, przedstawia obraz godny pożałowania. Nieczynne są toalety, na dodatek w pomieszczeniach tych jest bardzo brudno. Chuligani dewastują teren, łamią ławki wrzucając je do Zalewu. Ciche zakątki są miejscem spożywania alkoholu przez młodzież. Wskazane więc byłoby reaktywowanie działalności placówki ORMO, która ongiś miała swoją siedzibę nad Zalewem.

mg.

Ludzie 30-lecia Nowej Huty

Mieczysława Wójcik

Przyjechała do Nowej Huty w 1958 r. Pierwszą pracę w nowym środowisku rozpoczęła w Szkole Podstawowej nr 80, następnie po kilku miesiącach została przeniesiona do nowo otwartej szkoły nr 91 w os. Handlowym. Pasją życia Mieczysławy Wójcik — bo o niej mowa — była nie tylko praca dydaktyczno-wychowawcza, ale także zajęcia pozalekcyjne z młodzieżą, niejednokrotnie trudną a nawet mającą nadzór kuratorski. Ta praca w ramach zajęć pozalekcyjnych po kilkunastu miesiącach dała efekty — powstał wieloosobowy zespół wokalno-taneczny — pod patronatem Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich przygotowała widowisko telewizyjne pt. „Wesele krakowskie z Bibic" na podstawie materiałów zebranych przez P. Płatka. Premiera odbyła się w dawnej Hali Widowiskowej (Hala Garaży) a transmitowały ją TV Kraków oraz Polskie Radio.

Po tym pierwszym publicznym występie, wyjazd do Karpacza i występy dla mieszkańców Polonii (Francja, Wielka Brytania, Belgia) przebywających aktualnie w Polsce oraz dla Polaków z Australii i USA.

W roku 1975 Mieczysława Wójcik zostaje oddelegowana przez Wydział Oświaty i Wychowania w Nowej Hucie na stanowisko kierownika Klubu Nauczycielskiego „Bakałarz" przy Radzie Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego

Dzięki staraniom M. Wójcik w Klubie „Bakałarz" powstały takie sekcje jak: fotograficzna, filmowa oraz prowadzone są kursy— kroju i szycia, dziewiarski. W klubie odbywają się odczyty, spotkania z ciekawymi ludźmi, wieczory przy samowarze itp.

Mimo, że klub jest klubem nauczycielskim — mówi pani Mieczysława — „moim marzeniem jest zorganizowanie klubu otwartego..."

JANUSZ MARIAN LANGENFELD

Nazywamy tak, nadający się do obróbki plastycznej a otrzymywany w stanie ciekłym, stop żelaza z węglem lub innymi pierwiastkami, zawierającymi do dwu procent węgla.

Materiałem wyjściowym do produkcji stali jest zarówno surówka przeróbcza, otrzymywana w wielkich piecach huty, jak i stalowy złom. Dla wytopienia stali stosowanych jest w hutnictwie kilka podstawowych procesów stalowniczych — konwertorowy, martenowski, elektryczny.

Stalownia — serce huty żelaza. Składowisko złomu, suwnice i chwytaki, koryta wsadowe, piece... Fantastyczna, urzekająca laika mechanizacja. Wszystko, by dać stal!

Stal... Ile się z nią kojarzy konkretów z naszej codzienności. Wpłynęła na nasze ulice potokiem tramwajów i samochodów, sięgnęła nieba konstrukcjami wieżowców, wypełniła mieszkania od karniszy po sztućce. Weszła stal do literatury i pieśni. Moje pokolenie w latach pięćdziesiątych śpiewało o traktorach — „rumakach stalowych", by prowadziły na pola i recytowało schodkowo zapisane wersy Majakowskiego:

Ulice i osiedla Nowej Huty

STAL

„Więcej
kombajnów
biedniackim łęgom!
Więcej
motorów
dla tajg!
Stal i chleb,
żelazo i węgiel
daj,
daj,
daj!
Ścigać się
w pracy,
prześcigać będziem —
sztolnia,
huta,
most!
Kto tyle dobył,
więcej dobędzie —
stali
tom
sto!"

To czasy współczesne, lub niedawno minione. A dawniej? Pobłyskiwała stal w naszej historii szablami. A szable te były symbolem naszej tęsknoty za wolnością, polskiej dumy narodowej, heroizmu, czasem nawet zbędnej bohaterszczyzny. Kilkakrotnie podrywał się naród odebrać szablą, „co nam obca przemoc wzięła". A Wiktor Gomulicki poeta z pozytywistycznej szkoły w wierszu „Dwa głosy" przypominał: „Z jednej stali i pióro, i młot wykowano" i wzywał, by nie urągano pieśni, jako że wyszła spod pióra zrodzonego jak i młot ze stali. I stal w wierszu tym była symbolem wiążącym grupy społeczne. Bo stal służy łączeniu i budowie w tym dosłownym pięknym znaczeniu. Więc stalownikom — zawsze i w Dniu Hutnika — cześć!

Osiedle Stalowe zawarte jest między al. Lenina a ulicami Orkana i Bulwarową. *TADEUSZ Z. BEDNARSKI*

ODDANI DLA OSIEDLA

Komitet Obwodowy Osiedla Kolorowego w Nowej Hucie, w ramach dobrej współpracy z Dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 103 im. Marii Konopnickiej, przeznacza nieustannie duży wkład pracy na cele społeczno - wychowawcze z dziećmi i młodzieżą. W ostatnich dniach zorganizował turniej szachowy i turniej piłki nożnej — nagrodzone dyplomami i książkami dla najlepszych. Ponadto, dla uczczenia 35 rocznicy powstania Polski Ludowej i 30 rocznicy powstania Nowej Huty, podjęte czyny społeczne przez młodzież zostały już wykonane, a to: sadzenie krzewów, okopywanie drzewek, przekopywanie wydeptanych ścieżek, oraz przenoszenie ławek. Zapał, z jakim młodzież wykonywała swoje zobowiązanie, może być wzorem dla drugich.

Równocześnie pragniemy podkreślić ważną rolę spełnianą na rzecz os. Kolorowego przez Zakład Opiekuńczy — KOMBINAT BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W NOWEJ HUCIE.

Przez dobrą opiekę i duży wkład pracy pomaga odczuwalnie w zaspokajaniu naszych potrzeb, za co tą drogą Komitet Obwodowy składa serdeczne podziękowania naczelnemu dyrektorowi mgr inż. Januszowi Radwańskiemu, dyr. mgr Stanisławowi Goliczowi i załodze.

UWAGA

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „HUTNIK" zawiadamia, że Zebranie Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „HUTNIK" odbędzie się w dniu 29 maja 1979 r. o godz. 14.00 w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicowego Nowa Huta, os. Zgody 2.

Bilans Spółdzielni za rok 1978 oraz protokół Zebrania Przedstawicieli Członków SM „HUTNIK" w dniu 30 maja 1978 r. są wyłożone do wglądu w siedzibie Zarządu Spółdzielni — Nowa Huta, os. XX-lecia PRL bl. 13, pokój nr 8.

Poradnik działkowca

W maju wysiewa się do gruntu warzywa ciepłolubne, wrażliwe na niską temperaturę. Do tych warzyw należą: ogórki, dynie, kabaczki, fasola szparagowa, szpinak nowozelandzki. Ogórki i wszystkie rośliny dyniowate uprawia się na oborniku lub kompoście z dodatkiem nawozów mineralnych w ilości 0,2 kg saletrzaku i po 0,3 kg nawozów fosforowych i potasowych na 10 m². Nasion ogórków nie powinno się siać zbyt gęsto — na 10 m² wystarcza 5—7 g. Kiedy nad liściami ukażą się pierwsze liście, siewki należy przerwać — pozostawiając w rzędzie po jednej roślinie co 15—20 cm. Najlepsze jakościowo zbiory uzyskuje się z odmian mieszanych Polan F_1, Smok F^1. Pierwsza dekada maja, to ostatni, wiosenny termin wysiewu rzodkiewki. Dobrze jest zasilić miejsce pod uprawę rzodkiewki kompostem, mieszając go z glebą za pomocą norkrosu. Po wytworzeniu się pierwszych liści rośliny zasila się saletrą. Najlepsze do siewu w tym terminie są odmiany: Szkarłatna z Białym Końcem i Tetra Iłowiecka dwubarwna. Rzodkiewka nie lubi miejsc zacienionych! — Na początku maja sieje się marchew późną na przechowanie zimowe (najlepiej Perfekcję) i sadzi rozsadę cebuli i porów. Cebulę sadzi się płytko (ażeby nie utworzyły się bąki), natomiast pory głęboko 5—7 cm, skracając im korzenie w rzędach do 10—15 cm. — Chwasty i rośliny z przerywek natychmiast, kiedy są jeszcze świeże, powinno się składać na pryzmę kompostową. Na kompost nadają się również przynoszone z domu odpadki kuchenne, zmiotki ze ścieżek, darń i liście z drzew i zdrowych krzewów, popiół drzewny, torf, nawóz zwierzęcy, śmieci.

GŁOS MŁODYCH GM

Najlepsi uczniowie-hutnicy w Kombinacie

Centralne uroczystości Dnia Hutnika rozpoczęły się spotkaniem przedstawicieli kierownictwa Min. Hutnictwa i Zarządu Głównego ZZH z przodującymi uczniami hutniczych szkół zawodowych, ktore odbyło się w naszym Kombinacie. 7 maja br. z grupą przodowników nauki i pracy społecznej 48 hutniczych szkół zawodowych z całego kraju, spotkali się z okazji hutniczego święta przedstawiciele centralnych i terenowych władz społeczno-politycznych i gospodarczych: **Adam Rybakiewicz** z CRZZ, **Jerzy Siek** — przedstawiciel ZG ZSMP, **Mieczysław Henek** z Zarządu Głównego ZZH, **Franciszek Kaczmarek** — dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia Ministerstwa Hutnictwa oraz przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych Krakowa i Kombinatu HiL.

W trakcie spotkania delegacja młodzieży złożyła meldunek o podjęciu przez wszystkich uczniów hutniczych szkół zawodowych cennych zobowiązań dla uczczenia 35 rocznicy powstania Polski Ludowej. Zobowiązania te obejmują m. in. pracę społeczną na rzecz swoich macierzystych szkół, miejscowości i zakładów pracy. Ogółem hutnicza młodzież szkolna zobowiązała się przepracować społecznie 262 tys. godzin.

Za dotychczasowe bardzo dobre wyniki w nauce i aktywność społeczno-polityczną w szkolnych organizacjach, najmłodsi hutnicy wyróżnieni zostali honorowymi dyplomami uznania przyznanymi im przez ministra hutnictwa i przewodniczącego ZG ZZH. 28 przodującym uczniom przyznano bezpłatnie wycieczkę do Związku Radzieckiego, a 22 otrzymało bardzo cenne nagrody rzeczowe. Z przyjemnością informujemy, że dyplomy i nagrody otrzymali również dwaj uczniowie z ZSzZ HiL.

Najnowszym tego dowodem jest **przyznanie od nowego roku szkolnego 1979/80 uczniom hutniczych szkół zawodowych kształcących się w zawodach typowo hutniczych, wszystkich uprawnień, jakie posiadają obecnie uczniowie szkół górniczych.**

Hutnicze szkolnictwo zawodowe znajduje się więc w centrum uwagi kierownictwa resortu i Zarządu Głównego ZZH.

Ponad 20-tysięczna rzesza młodzieży hutniczych szkół zawodowych reprezentowana była na spotkaniu przez przodowników nauki i pracy społecznej.

W drugiej części spotkania, delegaci młodzieży, nauczyciele oraz przedstawiciele władz zwiedzili Walcownię Blach Karoseryjnych KHiL, a następnie wielką wystawę osiągnięć szkolnictwa zawodowego w Krakowie.

Mgr LEOPOLD SUŁKOWSKI

MŁODZI HUTNICY W TELEWIZJI

Reprezentacja hutniczej młodzieży uczestniczyła ostatnio w turnieju pod hasłem BILANS. Program ten, z udziałem pozostałych drużyn — Huty „Katowice", Huty „Baildon" i Huty „Głogów" będzie emitowany już w najbliższą niedzielę, w programie drugim TV. Tam też dowiecie się o lokacie hutniczego zespołu.

Na zdjęciu: redaktor Wojciech Pijanowski zadaje pytanie naszej drużynie.

Twórczość inspirowana hutniczym mecenatem

„Fundując artystom plastykom stypendia nie chcieliśmy niczego narzucać. Nie traktujemy tego tak jakbyśmy oczekiwali dzieł na zamówienie. Wierzymy jednak, że zapoczątkowane kontakty pomiędzy twórcami sztuki a naszą załogą, muszą przynieść korzyści obustronne. Poznanie pracy hutniczej załogi, jej różnorodnych potrzeb i problemów, wzbogaca wiedzę i angażuje emocjonalnie twórców sztuki, przybliża im rzeczywistość, wobec której nie mogą być obojętni. Powstają dzieła nie tylko nowoczesne w formie, ale i współczesne w treści. Poprzez tematykę, motywy plastyczne zaczerpnięte ze znanej nam rzeczywistości, myśli niepokojące nasze środowisko, dzieła te stają się nam bliższe, bardziej zrozumiałe, mniej obce".

Tak napisano we wstępie do katalogu prezentującego artystów plastyków, stypendystów Huty im. Lenina, ktorzy swe prace wystawiają w Pawilonie Biura Wystaw Artystycznych

przy pl. Szczepańskim. Właśnie w ubiegły piątek byliśmy świadkami otwarcia wystawy. Na otwarcie przybyli przedstawiciele hutniczej załogi, artyści i liczna publiczność. Przy dźwiękach hutniczej orkiestry oficjalnego przecięcia imitującej blachę wstęgi dokonał członek KC PZPR — I-szy sekr. KF, **JÓZEF NOWOTNY.** Obecni byli także m. in. kier. Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR, **JAN BRONIEK**, wiceprezydent m. Krakowa, **BARBARA GUZIK**, dyr. nacz. Kombinatu „Huta im. Lenina", dr inż. **CZESŁAW DROŻDŻ** i prezes Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie, **ANTONI HAJDECKI.**

Na wystawie prezentują swoje prace malarze, rzeźbiarze, graficy i projektanci. Jest to więc wystawa wszechstronna, a starannie dobrane prace przedstawiają „oblicze twórcze" ich autorów.

Polecamy zatem zwiedzanie sal wystawowych Pawilonu BWA.

Harcerska „AL-79"

Tegoroczna akcja letnia nowohuckiego Hufca ZHP obejmuje następujące formy wypoczynku młodzieży harcerskiej: kolonie zuchowe, obozy harcerskie stałe i wędrowne (krajowe i zagraniczne), kursy szkoleniowe i nieobozową akcję letnią (dla młodzieży pozstającej podczas ferii w miejscu zamieszkania).

Wiele szczepów Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, działających przy szkołach ponadpodstawowych, weźmie udział w akcjach centralnych organizowanych przez Związek Harcerstwa Polskiego: „Hel", „Morena", „Bieszczady" oraz „Katowice".

We wszystkich jednostkach organizacyjnych nowohuckiego Hufca ZHP trwają ostatnie przygotowania do AL-79. Przygotowywany jest sprzęt obozowy, przyjmowane są jeszcze ostatnie zgłoszenia uczestników, opracowywane są programy akcji letniej. Wszystkie te prace powinny być ukończone do dnia 15 maja br., który to termin komenda Hufca ZHP wyznaczyła jako dzień gotowości do harcerskiej Akcji Letniej — 79.

Warto podkreślić, że głównymi elementami tegorocznej AL nowohuckiego Hufca ZHP będą następujące kierunki programowe:

1) realizacja zadań związanych z 35 rocznicą powstania PRL oraz 30 rocznicą Nowej Huty,

2) w związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka zapoznanie młodzieży harcerskiej z sytuacją dzieci na świecie, a szczególnie w krajach rozwijających się,

3) pogłębianie znajomości zrozumienia treści prawa zuchowego i harcerskiego,

4) rozszerzenie wiedzy ogólnej o kraju poprzez wycieczki krajoznawcze, zwiedzanie muzeów, obiektów zabytkowych i zakładów produkcyjnych,

5) w ramach działalności sportowo-turystycznej, zdobywanie odznak sportowych i turystycznych oraz organizowanie igrzysk olimpijskich na obozach.

Należy się spodziewać, że tegoroczna AL nowhuckiego Hufca ZHP będzie miała poważne znaczenie dla realizacji zadań ideowo-wychowawczych wśród młodzieży harcerskiej, a młodzież będzie miała okazję czynnie i pożytecznie spędzić swe ferie szkolne. **(js)**

Krystyna Szlaga w Klubie „Empik"

Od czasu kiedy ktoś wołał
tam po drugiej stronie
drążę ten mur
Jestem w połowie drogi
Gruz zamknął wejście
Bez powietrza w ciemności
wrastam w mur

Wiersz ten przedrukowujemy z ostatniego tomiku poetyckiego KRYSTYNY SZLAGI wydanego w ubiegłym roku przez Wydawnictwo „Śląsk". Krystyna Szlaga, aktualnie zawodowo związana z Polskim Radiem w Krakowie, gościła w ubiegły wtorek w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Spotkanie z Autorką i jej poezją prowadzone przez Macieja Naglickiego stanowiło interesującą imprezę organizowaną w ramach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy.

AKTUALNOŚCI

„Z MISTRZEJOWICKICH PRACOWNI"

Klub Kuźnia DKK HiL os. Złotego Wieku 14 zaprasza na zbiorową wystawę „Z mistrzejowickich pracowni".

W wystawie udział biorą: **BARBARA MIERZWA-CHRZĄSZCZ** (studia na Wydziale Grafiki ASP w Krakowie, wystawy indywidualne i zbiorowe od 1975 r. na terenie Krakowa i innych miast kraju); **JAN CHRZĄSZCZ** (studia na Wydziale Form Przemysłowych ASP w Krakowie, zajmuje się projektowaniem przemysłowym, grafiką użytkową i malarstwem); **TADEUSZ KNAUS** (studia na Wydziale Konserwacji Dzieł Sztuki, udział w wielu wystawach malarstwa — Młodzi Malarze Krakowa, Plastycy Nowej Huty, Prezentacje 70); **KRYSTYNA MISIAK** (dyplom ASP w 1973 r., wystawy w Krakowie — Wystawa Pokonkursowa „Najlepsza Tkanina Roku 1976" — wyróżnienie, Wystawa indywidualna — Tkanina — Galeria „M", BWA — Wystawa sekcji AW „Człowiek i otoczenie"); **WŁADYSŁAW PLUTA, ANDRZEJ POLLO** (wykładowca ASP w Krakowie, krytyk sztuki, członek Stowarzyszenia Artystycznego „Grupa Nowa Huta"); **MARIA KOLBER-WALCZAK** (studia na ASP — Wydział Scenografii, współpraca z teatrami w Krakowie, Katowicach, Bielsku-Białej); **STANISŁAW WALCZAK** (studia na ASP — Wydział Scenografii, praca w teatrze w Bielsku-Białej, Katowicach, Warszawie, udział w wystawach malarstwa); oraz **DANUTA i WITOLD URBANOWICZOWIE.**

Zainteresowanych Klub Kuźnia zaprasza w dniu 17. V. godz. 18.00 na spotkanie autorów prac z aktywem społecznym i mieszkańcami osiedla.

W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO DZIECI

Bezpieczeństwo dzieci poruszających się na rowerach po nowohuckich ulicach jest w centrum zainteresowania Inspektoratu Ruchu Drogowego KD MO w Nowej Hucie. Ostatnio Inspektorat wspólnie z MDK im. J. Korczaka i Szczepem Harcerskim „Czerwone Maki" ze Szkoły Podstawowej nr 91 zorganizowali wspólną imprezę w Miasteczku Komunikacyjnym w Czyżynach nazwaną otwarciem sezonu rowerowego. Odbyły się więc zawody sprawnościowe, przeprowadzono bezpłatne egzaminy na kartę rowerową. Wyróżniające się zespoły startujące w zawodach sprawnościowych otrzymały nagrody ufundowane przez VI oddz. PZU w Nowej Hucie. Nad sprawiedliwą oceną jak również sprawnym przebiegiem imprezy czuwali: mgr **Teresa Zubel** (dyr. PZU), inż. **Antoni Broda** (kier. Wydz. Komunikacji UD), harcmistrz **Stanisław Baran**, sierż. sztab. **Andrzej Dival** (KD MO), **Antoni Janicki** (komendant sekcji Społ. Insp. Ruchu Drog.) i mgr **Antoni Mąciwoda** — dyr. Ogniska Pracy Pozaszkolnej.

Następna impreza tego typu odbędzie się 2 czerwca. Polecamy ją dzieciom i rodzicom. **mg.**

fot. Oktawian Hutnicki

Na zdjęciach fragmenty zawodów rowerowych.

ZWYCIĘZCY W KONKURSIE CZYTELNICZYM

Dnia 3 maja br. o godzinie 18 w Kawiarni Domu Kultury HiL odbył się czwarty i ostatni konkurs czytelniczy z cyklu „Literatura polska w 60-leciu".

Jego tematem był portret Polaka w literaturze tego okresu i spotkał się z największym zainteresowaniem czytelników. Do udziału w konkursie zgłosiło się 19 drużyn (54 osoby) — reprezentujące 10 wydziałów.

I miejsce zajęła drużyna P-64 w składzie: **ZENOBIA FIREK, ELEONORA BURAK, ANTONI GAWĘDA**, II miejsce zajęła drużyna DI w składzie: **MARIAN RAJCHEL, ELŻBIETA KWAŚNIAK, JÓZEF BANAŚ**, III miejsce zajęły ex aequo drużyny EM: **IRENA BZOWSKA, HALINA ADAMOWICZ, ANNA KACZMARCZYK** i ZB: **LUCYNA DZIKOWICZ, WŁADYSŁAW MAJDECKI, WŁADYSŁAW FITRZYK.**

W części artystycznej wystąpił jeden z najlepszych zespołów wokalnych Domu Kultury „Ad libitum" prowadzony przez **Jolantę Szczerbę.** Uroczyste podsumowanie wszystkich konkursów i rozdanie nagród odbędzie się 24 maja.

ŚMIECH TO ZDROWIE

EUGENIUSZ KORKOSZ

ZŁOTE GODY

Radosny nastrój panuje dziś od rana w małym, przytulnym mieszkaniu państwa Marii i Józefa Skowronków. Bo też jest to dla nich dzień niezwykły. W wyśmienitej kondycji psychofizycznej doczekali złotych godów. Zbierają zasłużone gratulacje od znajomych i sąsiadów. Zapowiedzieli swój przyjazd czterej synowie z żonami.

Pani Maria przyrządza kanapki i co chwilę wypatruje przez okno gości. Pan Józef zajęty jest bez reszty degustacją przygotowywanej od tygodnia nalewki. Przez uchylone okno dolatuje warkot samochodu. Pani Maria znów spogląda zza firanki na ulicę...

— Przyjechali, Józeczku, zobacz... przyjechali... wszyscy samochodami... i Adam i Bronek i Stach i Janek — woła uradowana babcia.

W chwilę później trwała już dyskusja w rodzinnym gronie. Synowe prześcigały się w podawaniu do stołu. Synowie wręczali jubileuszowe upominki. A że pan Józef wśród prezentów nie dostrzegł upragnionych jabłek zapytał nieśmiało:

— Staszku, a jabłek z tej jabłoni zza stodoły nam nie przywiozłeś?

— E, tato, jabłoni już nie ma. W tym miejscu wybudowałem dużą chlewnię na czterdzieści...

— Szkoda, bo dobre jabłka rodziła — wtrącił z rozgoryczeniem ojciec. Widząc zafrasowaną minę ojca syn Adam napełniwszy kieliszki powiedział uroczyście: — Drodzy nasi rodzice, w dniu waszego...

— Czekaj synu — przerwał mu ojciec — jeszcze nie pora... jeszcze nie ma najważniejszego gościa.

— Jak to, cała rodzina jest w komplecie — zauważył z oburzeniem Bronek. No, chyba że bardziej cenicie znajomych niż własne, rodzone dzieci. A my mamy też swoje obowiązki i czas...

— Ty wiesz swoje, a my wiemy swoje — zastrzegł dobrodusznie pan Józef. I zapamiętaj synu stare porzekadło: „Na czyim się wózku jedzie, tego się piosenkę śpiewa".

— A na czyim znowu wózku tato jedziecie — zażartował Janek.

— Na wózku pana Kulińskiego — mój synu.

— Któż to taki, jakiś nowy znajomy?

Nagle zadźwięczał dzwonek i w drzwiach pojawił się wysoki szczupły mężczyzna, z bukietem kwiatów w ręku, w towarzystwie pani i dwóch mężczyzn.

— O, jest nasz prawdziwy przyjaciel i najmilsi nasi goście — ucieszył się pan Józef. — Prosimy bardzo...

— Panie kierowniku — mówił dalej z ożywieniem pan Józef — to jest moja rodzina. — A to, drogie dzieci, pan kierownik Kuliński i nasi przyjaciele.

— Pozwólcie, drodzy jubilaci, zaczął uroczyście pan Kuliński, że w imieniu waszych koleżanek i kolegów oraz w imieniu kierownictwa Państwowego Domu Opieki Społecznej złożę wam serdeczne życzenia. W dniu waszego jubileuszu życzymy wam zdrowia i wszelkiej pomyślności. Oby się wam w naszym wspólnym domu żyło jak najlepiej. Miło mi też poznać waszą rodzinę. Siódmy rok u nas mieszkacie i nie miałem okazji ich poznać. Gratuluję wam pani Mario i panie Józefie wspaniałych dzieci. To szczęście mieć taką rodzinę.

— Dziękujemy, panie kierowniku — wykrztusił z trudem pan Józef, ocierając chusteczką zmęczone oczy.

FRASZKI

SZTUKA ŻYCIA

Musi być poważna
Nie można w niej grać
roli błazna

START ŻYCIOWY

Ten start
zawsze udziału wart

O MILCZENIU

Żaden sposób milczenia
niczego nie zmienia

RADA

Nie ścigaj się ze śmieciem
Wiatr mu sprzyja
i pierwszy będzie na mecie

WIELOBÓSTWO

Innymi słowy —
ludzkie ubóstwo
umysłowe

PODANIE W NIEWŁAŚCIWYCH RĘKACH

Niejedno podanie poleży
nabierając urzędowej mocy
Chyba, że załącznik
ma z 45 procent

O PRZESTĘPCY

Chociaż krzesła mu
nie podadzą
a jednak posadzą

NIEDOBRANI MAŁŻONKOWIE

Najpierw się kłócą
a później się młócą

O MANKU

Niejedno skromne
domowe przyjęcie
wychodzi mankiem
przy remanencie

Józef WITKOWSKI

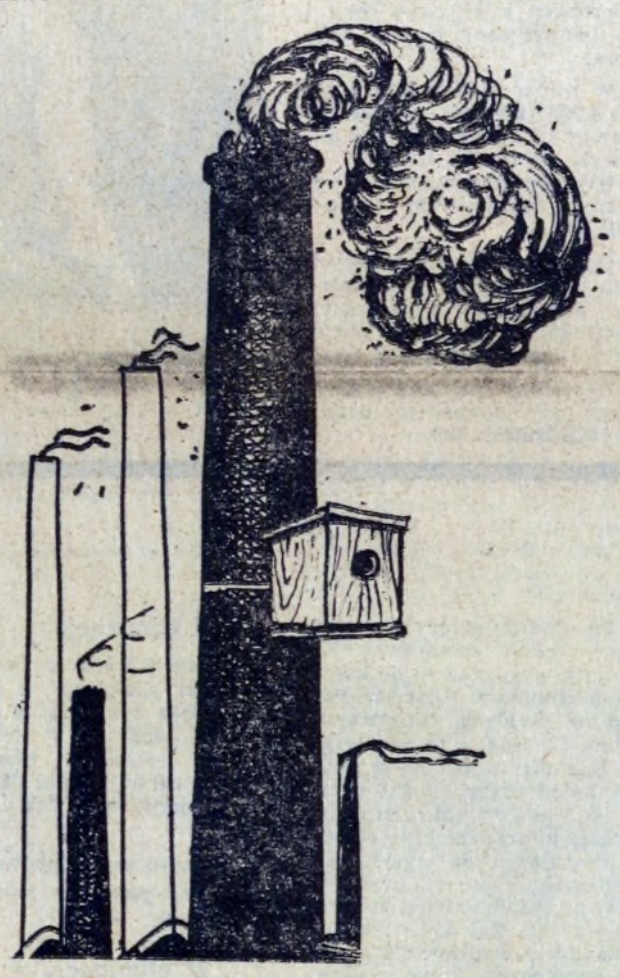

Kronika sądowa

BRYDŻ

Spotykali się stosunkowo często. Raz w tygodniu umawiali się na popołudnie by rozegrać partię brydża. Owe spotkania odbywały się na przemian bądź to w mieszkaniu małżeństwa G., bądź to w mieszkaniu małżeństwa A. Atmosfera była przyjemna i nikt nie przewidywał, że pewnego wieczoru dojdzie do niebezpiecznej scysji...

Był to trzeci z kolei rober. Niestety tak się złożyło, że goszcząc w mieszkaniu państwa A. małżeństwo G. sromotnie przegrywało. Pan G. kilkakrotnie denerwował się złymi „wistami" żony, coś tam jej przykrego mówiąc. Pani G. uważała, że pretensje męża są zupełnie bezzasadne, gdyż jej umiejętności nie mogą zapobiec porażce w sytuacji, gdy karta po prostu nie idzie. I prawdopodobnie wszystko skończyło by się na drobnej małżeńskiej utarczce gdyby nie to, że w pewnym momencie Anna G. spostrzegła, iż przeciwnicy oszukują. Ponieważ była podenerwowana szybko dała wyraz swemu oburzeniu, swej dezaprobacie postępowania przyjaciół. Dała wyraz jednoznaczny, robiąc to w sposób raczej mało parlamentarny. Mówiąc jaśniej — pani G. pofolgowała swemu językowi, który artykułował wyrazy uznawane powszechnie za obraźliwe.

Jak bańka ulotnił się miły, przyjacielski nastrój. Zaczęła się natomiast totalna i bulwersująca awantura. Jej gwałtowność została spotęgowana wywlekaniem na światło dzienne spraw, które wcześniej — w czasie przyjacielskiej komitywy — powierzyły sobie w tajemnicy przed panami przyjaciółki. Dodajmy, że podobne zwierzenia czynili w tajemnicy przed żonami panowie.

Otóż teraz, podczas utarczki, pan G. autorytatywnie stwierdził, że pan A. jest zwykłym nicponiem i do tego jeszcze pantoflarzem. Daje się wodzić za nos żonie i nie potrafi właściwie wypełnić swoich męsko — małżeńskich obowiązków. Ta ostatnia uwaga do cna ugodziła poczucie męskiej godności pana A. Jedyną szansę rehabilitacji, jedyną szansę udowodnienia, że jednak mężczyzną jest co się zowie widział w przykładnym ukaraniu adwersarza.

I ukarał rzeczywiście. Na podbródku pana G. wylądował mocny i do tego bardzo celny cios. Pod jego siłą przeciwnik zachwiał się, a kiedy otrzymał kolejne mocne uderzenie upadł. Upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o kant stołu.

Obraz był rzeczywiście makabryczny. Twarz pana G. została zalana krwią, a on sam nie potrafił się o własnych siłach podnieść z parkietu. W tej sytuacji zdecydowano się na jedyne sensowne działanie: wezwano po prostu pogotowie ratunkowe.

Lekarz stwierdził u poszkodowanego złamanie kości nosa i złamanie żuchwy, a także wybicie trzech zębów. Pan G. został przewieziony do szpitala, w którym przebywał równe 16 dni.

Sprawa fatalnego brydża i awantury wynikłej ze zbyt wygórowanych ambicji graczy znalazła się na wokandzie sądu. W charakterze oskarżonego wystąpił Stanisław A. Wystąpił i nie przeczył, że dwukrotnie uderzył Kazimierza G., prosił jednak sąd aby ten właściwie ocenił pobudki jego działania. Został przecież sprowokowany inwektywami i w chwili kiedy bił znajdował się w stanie silnego wzburzenia. Oskarżony żałuje teraz, że z tego bicia wynikły dla pana G. tak przykre konsekwencje jednak stwierdza stanowczo, że był się pomylił w doborze przyjaciela.

Sąd stając na stanowisku, iż okoliczności całej sprawy były natury wyjątkowej, a oskarżony cieszy się najlepszą z możliwych opinią skazał Stanisława A. na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności. W trakcie biegu kary skazanemu będzie straconych 15 procent wynagrodzenia z przeznaczeniem na cele społeczne.

J. HANDEREK

CO W TYGODNIU?

KINA

Świt — duża sala — „Śmiertelny pościg" prod. francuskiej godz. 15.45, 18.00, 20.15, od 15 lat.

Świt — mała sala — od 12 do 15 bm. „Stroszek" prod. RFN godz. 15.00, 17.15, 19.30, od 15 lat, od 16 do 19 bm. „Strachy" prod. polska godz. 15.00, 17.15, 19.30, od 15 lat. Akcja „Z filmem na ty" — Świt — mała sala — 11 bm. „Stroszek" prod. RFN godz. 19.30 od 15 lat.

Poranki: Świt — duża sala — „Czterdzieści karatów" prod. USA godz. 13.00 od 15 lat.

Światowid — duża sala od 11 do 13 bm. „Narodziny gwiazdy" prod. USA godz. 16.00, 19.00, od 15 lat, od 14 do 16 bm. „Zabawka" prod. francuskiej godz. 16.00, 18.00, 20.00, od 12 lat, od 17 do 20 bm. „Powiedz jej że ją kocham" prod. francuskiej godz. 15.45, 18.00, 20.15, od 18 lat.

Światowid — mała sala — od 11 do 13 bm. „Siedem nocy w Japonii" prod. anigelskiej godz. 15.00, 17.15, 19.30, od 12 lat, od 14 do 16 bm. „Lew pręży się do skoku" prod. węgierskiej godz. 15.00, 17.00, 19.00 od 15 lat, od 17 do 20 bm. „Ofiara namiętności" prod. hiszpańskiej godz. 15.00, 17.15, 19.30 od 18 lat.

Poranki — Światowid — duża sala — 13 bm. „Jak rozpętałem II wojnę światową" prod. polskiej część I godz. 13.00 b.o.

TEATR LUDOWY

11 bm. — „Bajki mówią o nas" godz. 11.00, od 13 do 15 bm. — „Skiz" godz. 19.15, 17 bm. „Placówka" godz. 19.15, „Skiz" godz. 19.15, 18 bm. „Skiz" godz. 19.15.

KRZYŻÓWKA

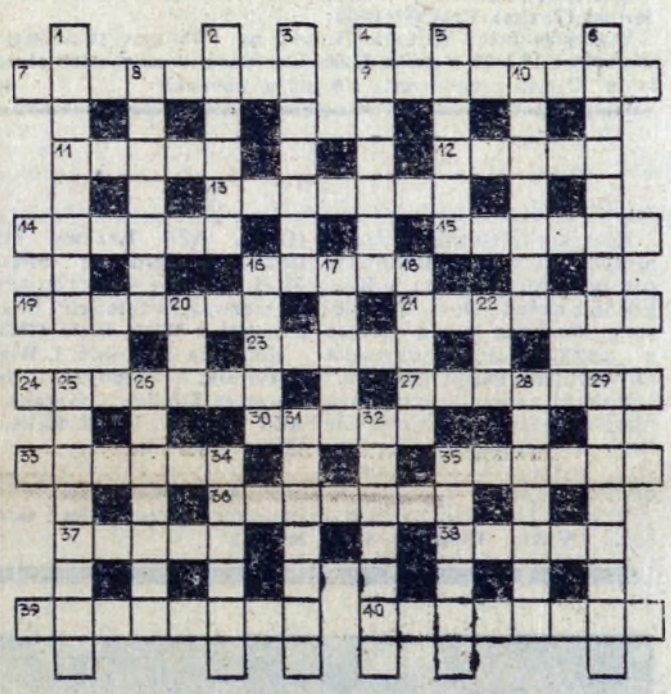

Poziomo: 7. wyższy urzędnik chiński, 9. trzecia epoka okresu trzeciorzędowego ery kenozoicznej, 11. imię żeńskie, 12. Mojżeszowi służyła nie tylko do podpierania się, 13. stolica Cypru, 14. nasz „suchy port", 15. recenzent literacki, muzyczny, 16. lekarz-rewolucjonista francuski, zwolennik terroru, 19. państwo lub gatunek rumu, 21. dziewiąty miesiąc muzułmański, 23. kuzynka kuny — wyderka błotna, 24. to od czego jest coś uzależnione, 27. imię męskie, 30. hulaszcza zabawa, 33. rodzaj wódki, 35. faza księżyca, 36. niedorozwinięta umysłowo, 37. jajko wszy, 38. typ aparatu do zdjęć na taśmie filmowej, 39 ptaszek je buduje, 40. sposób polowania.

Pionowo: 1. roślina paszowa (drugą literę może mieć a lub e), 2. ryba słodkowodna z rodziny karpiowatych, 3. krój pisma o pionowo ukształtowanym rysunku liter, 4. zbieg przeciwnych sobie interesów, 5. cielę, 6. enema, 8. mały pojazd szynowy o przeznaczeniu techniczno-gosp., 10. las olch, 16. brak w kasie, 17. drapieżnik z rodziny sokołów, 18. główny pokarm przeżuwaczy, 20. czerwcowy solenizant, 22. zjada futra, 25. bohaterka tragedii Sofoklesa, 26. Kijów ma za stolicę, 28 lekka, przejrzysta tkanina bawełniana lub wełniana, 29. ptak z rodziny gołębi, 31. przekroczył go Cezar wbrew zakazowi senatu, 32. rodzaj cewek do nawijania nici (wspak), 34. przejście na stronę wroga (wspak), 35. epitet dla sędziego piłkarskiego.

Wśród czytelników, którzy do dnia 17 bm. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 18

Poziomo: 6. zadowolenie, 9. wiarus, 10. indeks, 12. kawon, 14. pedant, 15. abażur, 18. szczypior, 19. Akwitania, 20. Czersztyn, 22. trampkarz, 25. Aniela, 29. kraksa, 30. rzeka, 31. sklepy, 32. szarak, 33. zakończenie.

Pionowo: 1. Madryt, 2. Polska, 3. borówka, 4. Regina, 5. miedza, 7. migacz, 8. okrasa, 11. leszczyna, 13. dusigrosz, 16. lista, 17. świat, 21. rzepka, 23. krawat, 24. piecuch, 26. alegat, 27. gryzoń, 28. kaszel, 29. kramik.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 17 WYLOSOWALI:

1. R. Wrońska Kraków ul. Litewska 20/28
2. Mieczysław Gąsior 32-500 Chrzanów pl. Marksa 24 woj. Katowice.
3. Jerzy Grelewicz 31-964 Kraków os. Krakowiaków 44/12.

UWAGA: Nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu!

„GŁOS NOWEJ HUTY"

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 416 66 498 66 495 00 wew. 55-61 Adres Redakcji: Huta im Lenina bud „S" pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków,

Majowe przebudzenie

CZUWAJ – HUTNIK 0:4 (0:3)

Z obawą oczekiwaliśmy na ten mecz. I niebezpodstawnie. Słabsze występy piłkarzy Hutnika w ostatnich dwóch spotkaniach zmuszały do sceptycyzmu. Tymczasem piłkarze krakowscy sprawili swoim sympatykom wspaniałą niespodziankę i całkowicie zrehabilitowali się za ostatnie potknięcia. Znów zaimponowali walecznością i co najważniejsze skutecznością. Już od pierwszych minut trwał szturm na bramkę gospodarzy, a ich bramkarz aż trzykrotnie do przerwy musiał wyciągać piłkę z siatki. Dwie bramki w **10** i **44** min strzelił prowadzący w klasyfikacji na najskuteczniejszego strzelca ligi **Przybyłowski**, a jedną z karnego w **40** min **Gładysek.**

Po przerwie gra była bardziej wyrównana, ale dobrze w tym dniu usposobiony bramkarz **Urbańczyk** nie dał się zaskoczyć. Na 5 min przed zakończeninem meczu kiedy większość obserwatorów przestała liczyć na możliwość zmiany rezultatu **Kruszec** strzelił ostatniego gola. Najbardziej wyróżniającym się zawodnikiem w hutniczej drużynie był **Mikoś.**

W Przemyślu, rodzinnym mieście trenera Hutników A. Brożyniaka spotkała piłkarzy bardzo przyjemna niespodzianka. Gospodarze przyjmowali ich wyjątkowo serdecznie i z dużą sympatią. Również publiczność na stadionie dała dowód wysokiej kultury i dobrej znajomości futbolu co na naszych stadionach niestety należy do rzadkości.

Skład Hutnika: **Urbańczyk, Mikoś, Glanowski, Gladysek, Wojtaszek, Kruszec, Stokłosa, Kot, Molenda (Sysło), Maciejowski (Tyrka), Przybyłowski.**

Następny mecz rozegra Hutnik na własnym stadionie z Wawelem **13.V.79 o godz. 11.00.** Czy znów będzie ostre strzelanie? O tym przekonamy się już w niedzielę. (lr)

Nadal w formie

Koszykarki Hutnika uczestniczyły w międzynarodowym turnieju rozgrywanym w Krakowie z okazji Dnia Zwycięstwa. Pierwsza lokata zgodnie z oczekiwaniami przypadła mistrzyniom Polski natomiast Hutniczki sprawiły przyjemną niespodziankę i po zwycięstwie nad pierwszoligowym zespołem jugosłowiańskim zajęły drugie miejsce.

Wyniki: Hutnik pokonał kolejno **Slavię Olomouc 81:49 (44:21), AZS Kraków 76:56 (36:28)** i **Vozdovac Belgrad 58:54 (30:33)**, a w decydującym o pierwszym miejscu meczu przegrał z **Wisłą 52:75 (28:37).**

Końcowa kolejność: **1. Wisła, 2. Hutnik, 3. Vozdovać, 4. Uniwersytet Tibilisi, 5. Korona, 6. AZS Kraków, 7. PH Halle, 8. Slavia Olomouc.**

W drużynie Hutnika wyróżniły się reprezentantki Polski juniorek **Jędrzejewska** i **Grzelewska.**

Oskwarek i Stomil Dębica zwycięzcami

MEMORIAŁ KAROLA JANIKA

Było ciepło i sucho. Kapryśna wiosenna aura tym razem nie spłatała figla uczestnikom *II kolarskiego Kryterium-Memoriału Karola Janika.* Ta poświęcona pamięci wybitnego działacza i popularyzatora kolarstwa impreza ma duże szanse stać się trwałym elementem życia sportowego naszej dzielnicy.

Głównym punktem imprezy był wyścig seniorów na dystansie 78 km. Zawodnicy mieli do pokonania 20 okrążeń, a każde z nich kończyło się punktowanym finiszem. Ilość zgromadzonych punktów decydowała o końcowej kolejności. Na starcie stanęło **42 zawodników,** lecz ostre tempo wytrzymało i do mety dotarło zaledwie 25. Na jednym z okrążeń doszło do groźnej kraksy w której najbardziej ucierpiał A. Rzepka z Uni Oświęcim.

Wyścig wygrał w sposób zdecydowany zawodnik „Stomilu" Dębica **S. Oskwarek** przed swoim klubowym kolegą **J. Dziurdzią.** Zespół Stomilu trenowany przez wielokrotnego reprezentanta kraju **J. Magierę** zwyciężył też w klasyfikacji drużynowej. Kolarze z Dębicy zdobyli w ten sposób piękny puchar pochodzący z bogatej kolekcji sportowych trofeów Karola Janika.

Wyniki oficjalne:

Juniorzy młodsi — 31 km.

1. P. Klocek LKS „Turbacz" 22 pkt.
2. W. Wdowik KS „Czarni" 20 pkt.
3. T. Molek WLKS „Krakus" 17 pkt.

Juniorzy — 47 km.

1. W. Muniak „Cracovia" 34 pkt.
2. J. Etgens „Cracovia" 30 pkt.
3. M. Pluciak „Unia" Oświęcim 23 pkt.

Seniorzy — 78 km.

1. S. Oskwarek „Stomil" Dębica 68 pkt.
2. J. Dziurdzia „Stomil" 46 pkt.
3. J. Pieknik „Górnik" Mysłowice 17 pkt.

Klasyfikacja drużynowa

1. „Stomil" Dębica 120 pkt.
2. „Cracovia" 69 pkt.
3. „Czarni" Rzeszów 35 pkt.

Na zakończenie kilka uwag na przyszłość. Należy starać się o zapewnienie znacznie silniejszej obsady godnej długiej listy organizatorów imprezy. Wiele do życzenia przedstawia także kwestia propagandy. Brakiem dostatecznej informacji tłumaczyć bowiem należy fakt obecności tylko nielicznej grupy kibiców. Mamy jednak nadzieję, że postulaty te zostaną spełnione, a wówczas następne Kryterium będzie jeszcze bardziej udane niż tegoroczne.

ADAM RYMONT

Święto Sportu AWF i Hutnika

Tegoroczne **„VIII Święto Sportu"** Akademii Wychowania Fizycznego miało szczególnie uroczysty charakter. Impreza ta organizowana przez uczelnię i KS Hutnik dla uczczenia 30-lecia Nowej Huty była prawdziwym sportowym festiwalem w którym rozgrywki sportowe przeplatane były pokazami i występami artystycznymi.

Rozegrano mistrzostwa uczelni w grach zespołowych, gimnastyce, strzelaniu, oraz biegach sztafetowych. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyli sportowcy z drugiego roku i im też przypadł puchar rektora.

W meczu siatkówki Hutnik — AWF wygrali pierwszoligowcy 3:0, natomiast mecz piłkarek ręcznych Kraków — AWF zakończył się niespodziewanym zwycięstwem studentek 22:18.

Oprócz zawodów sportowych odbyły się pokazy judo, karate, gimnastyki artystycznej, jazz-gimnastyki oraz występy zespołu tańca ludowego.

Wszystkie imprezy rozgrywane były na obiektach uczelni i KS Hutnik. **(lr)**

Dużym zainteresowaniem kibiców cieszyły się pokazy gimnastyczne. Fot. R. GAWĘDA

KRÓTKO

PIŁKA RĘCZNA

W hali Hutnika rozegrany został turniej piłki ręcznej juniorów przygotowujących się do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Zwyciężył Lublin przed Hutnikiem, Zamościem i Krakusem. Najlepszym strzelcem został **Mroczkowski** 18 bramek, a najlepszym bramkarzem **Grzymek** — obaj Hutnik.

PUCHAR POLSKI

Koszykarze Hutnika walczyli w Sosnowcu w turnieju o Puchar Polski. W pierwszym dniu przegrali z **Baildonem 74:79,** a następnie pokonali beniaminka ekstraklasy **Zagłębie Sosnowiec 89:84** i **Polonię Bytom 97:94.** Dwa zwycięstwa dały Hutnikowi drugie miejsce. Do dalszych gier awansował Baildon.

AWANS JUNIORÓW HUTNIKA

Młodzi koszykarze Hutnika rozegrali dwa spotkania o wejście do półfinałów mistrzostw Polski juniorów. W pierwszym nieznacznie ulegli krakowskiej **Wiśle 53:56 (31:31),** a w drugim rozgromili **Piotrcovię 113:58 (62:24).** Punkty dla Hutnika zdobyli: **Klimczyk 59** (w tym kilka razy przez włożenie piłki do kosza), **Krzan 55, Suda 27, Jasiówka i Dyląg po 10 i Sroga 7.** Do półfinałów awansowały drużyny Wisły i Hutnika.

LEKKOATLETYKA

Krakowscy lekkoatleci walczyli o **Puchar Wojewódzkiej Federacji Sportu.** Niestety aura nie sprzyjała osiąganiu wartościowych rezultatów. Kolejność końcowa: **1. Wawel 272 pkt, 2. Hutnik 207 pkt, 3. AZS 204 pkt, 4. Cracovia 173 pkt, 5. Wisła 91 pkt.**

Zwycięstwa dla Hutnika odnieśli:

Kobiety: 100 m **Zgadzaj 12,9** sek.

Mężczyźni: oszczep **Żaba** 73,30 m, skok w dal **Banaś 730** cm, dysk **Maciąg 53,08** m, tyczka **Kukliński 4,30** m.

W akcji Artur Komorowski

Rajdowcy wystartowali

Po zimowej przerwie zawodnicy sekcji motorowej KS Hutnik wystartowali do kolejnych **Eliminacji Mistrzstw Polski w Rajdach Obserwowanych.** Eliminacje te odbyły się w Kazimierzu nad Wisłą. Trasy rajdów przygotowane zostały w trudnym obfitującym w wiele niespodzianek terenie, wymagającym od zawodników doskonałej kondycji fizycznej, oraz wysokich umiejętności technicznych. Zawody stanowiły również sprawdzian dla sprzętu i motocykli, które w okresie zimy zostały starannie przygotowane przez zawodników i działaczy sekcji motorowej „Hutnika".

I eliminacja

W klasie **175 ccm** zwyciężył **Grajewski** „Celuloza". Z hutników **Styła** był drugi, a **Kowalówka** siódmy. W klasie **250 ccm** zwyciężył **Błachut** „PKS" przed hutnikami **Chlebdą** i **Komorowskim.** Piąty był Zając.

W klasyfikacji klubowej i zespołowej pierwsze miejsce zajął Hutnik.

II eliminacja

W klasie **175 ccm** wygrał **Pranagal** „AVIA", **Kowalówka** był szósty. W klasie **350 ccm Błachut** przed **Komorowskim.** Czwarty był **Chlebda,** a szósty **Zając.**

Drużynowo zwyciężyła Avia.

Łączna klasyfikacja klubowa w Mistrzostwach Polski w Rajdach Obserwowanych przedstawia się następująco:

I miejsce „AVIA" Świdnik 75 pkt.

II miejsce „Hutnik" 74 pkt.

III miejsce „Pionier" Lublin 55 pkt.

Tekst i zdjęcie: **Z. FORTUNA**

TURYSTYKA I REKREACJA

220 UCZESTNIKÓW JUBILEUSZOWEGO ZLOTU HUTNIKÓW TURYSTÓW MOTOROWYCH

Po raz pierwszy organizatorzy międzynarodowych zlotów hutników — turystów motorowych na miejsce swej dorocznej imprezy obrali piękną ziemię sądecką. Tym razem gościli swych kolegów — motorowców z kraju i zagranicy nie na terenie Nowej Huty, ale Bartkowej. Zlot był jubileuszowy, odbywał się po raz piętnasty. I jak przystało na imprezę jubileuszową, miała ona liczną i doborową obsadę.

Udział w **Międzynarodowym Zlocie Hutników Turystów Motorowych „Bartkowa-79"** wzięło 220 osób. Wśród gości byli turyści z Węgier i ze Słowacji. Nie zawiedli także, od lat zaprzyjaźnieni z huta, turyści motorowi z Klubu „Szarotka" w Nowym Targu i „Junak" w Nowym Sączu.

Do Bartkowej dotarli uczestnicy zlotu trzema trasami. Rojno i gwarno było w naszym ośrodku wczasowym gdy zawitało tutaj tylu gości. Myślę także, że nigdy jeszcze parking tak nie trzeszczał w szwach od ilości ustawionych na nim pojazdów. Jak zwykle uczestnicy zlotu poddać się musieli różnym próbom sprawnościowym i wykazać dobrymi wynikami w strzelaniu. Zabawy było dużo, relaks udał się wszystkim znakomicie.

Uroczyste zakończenie zlotu odbyło się z udziałem gospodarzy terenu oraz sekretarza KF PZPR HiL **Józefa Węgla,** który sam także jest zagorzałym samochodziarzem.

Ponieważ rok bieżący jest m. in. rokiem obchodów 25-lecia działalności PTTK Kombinatu HiL, trzech najstarszych stażem działaczy turystyki motorowej — **Czesław Gierulski, Stanisław Skrężyna** i prezes Klubu **Józef Szostak** — uhonorowanych zostało pamiątkowym medalem 25-lecia PTTK HiL.

WKRÓTCE CENTRALNY RAJD HUTNIKÓW „GORCE"

Trwają już przygotowania do naszej największej imprezy turystycznej, do tradycyjnego dorocznego Centralnego Rajdu Hutników z cyklu Gorce. Organizatorem rajdu jest Związkowa Rada Kombinatu HiL i Oddział PTTK. Impreza odbędzie się w dniach od 1 do 3 czerwca na terenie Beskidu Wyspowego i Gorców. Meta przewidziana została w Mszanie Dolnej, na terenie łąki położonej na brzegu rzeczki Mszanki.

Uczestnicy **Centralnego Rajdu Hutników — „Gorce-79"** mają do wyboru 12 tras górskich, ponadto trasy motorowe, trasę kolarską, biwakową i przyrodnicza. Impreza zapowiada się bardzo ciekawie i atrakcyjnie, warto więc już teraz pomyśleć o zgłoszeniu.

20 MAJA „WIOSNA W DOLINKACH"

Jak już informowaliśmy, w niedzielę 20 maja wszyscy turyści piesi z naszego Kombinatu i ich goście z wielu zakładów pracy w kraju spotykają się na tradycyjnej, pięknej, wiosennej imprezie w podkrakowskich dolinkach. Tym razem, na terenie Doliny Mnikowskiej, w przecudnej majowej scenerii.

Wszystko jest już przygotowane. Do zobaczenia na trasach tego rajdu i na mecie!

Z „TRAMPAMI" NA WYCIECZKĘ GÓRSKĄ

Klub Turystyki Kolarskiej „Tramp" zaprasza w niedzielę 13 maja wszystkich swych członków i sympatyków kolarstwa na wiosenną wycieczkę. Jej trasa. Nowa Huta — Cło — Lotnisko w Pobiedniku — Igołomia i z powrotem. W Igołomii przewidziane jest zwiedzanie skansenu starego hutnictwa oraz zabytkowego dworku.

Wyjazd kolarzy spod „Orbisu" w Nowej Hucie o godzinie 8.15. Wycieczkę prowadzi tym razem Klub Turystyki Kolarskiej „Czarne Koty" z Oddziału PTTK Nowa Huta-Miasto.

SPÓŁDZIELCZE DNI KULTURY I SPORTU

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik" już po raz siódmy organizuje dla swoich mieszkańców **Spółdzielcze Dni Kultury i Sportu.** Dwutygodniowy program imprez obejmuje m. in. turnieje i zawody sportowe, pokazy modeli latających, występy amatorskich zespołów artystycznych, spotkania z „ciekawymi" ludźmi, wystawy itp. W bież roku Dni organizowane są pod hasłem 30-lecia Nowej Huty i 10-lecia Ogniska TKKF „Apollo". Trwają one od 14 do 27 maja.

Serdecznie zapraszamy do udziału! Szczegółowe informacje o programie Dni znaleźć można na afiszach SM „Hutnik" umieszczonych w klatkach schodowych spółdzielczych bloków.